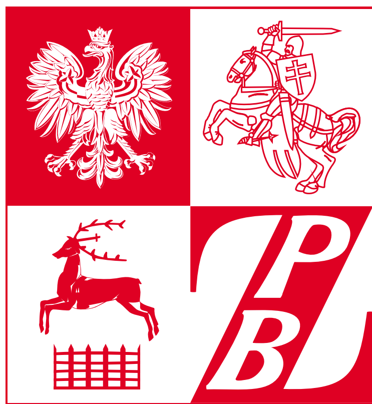


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

październik 2017 r. Nr 10 (135)

Wizyta studyjna nauczycieli w Brukseli

str.7

VI Forum Oświaty Polskiej

Za kilka lat może zaistnieć sytuacja, jak w czasach ZSRR, kiedy w żadnej szkole państwowej na Białorusi nie będzie wykładany język polski. Nie jest to, niestety, przepowiednia z zakresu fantastyki.

Jest to prognoza całkiem realna. Od kilkunastu lat bowiem obserwowany jest na Białorusi proces wypierania nauczania języka polskiego z państwowego systemu oświaty. Tego typu konkluzje brzmiały 14 października podczas obrad VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi, odbywającego się w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.

W forum wzięli udział przedstawiciele polskich i białoruskich władz oświatowych, Senatu RP, MSZ RP, akredytowani na Białorusi polscy dyplomaci, reprezentanci organizacji pozarządowych z Polski, wspierających polską oświatę na Białorusi, przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi, Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi i Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej, nauczyciele, rodzice oraz działacze społeczni.

Ciąg dalszy na str. 3.



Iness TODRYK-PISALNIK

W imieniu rodziców uczniów Szkoły Polskiej w Grodnie głos w dyskusji zabrał Andrzej Poczobut, członek Zarządu Głównego ZPB. W prezydium (od lewej): Galina Kurganskaja, wicenaczelnik Wydziału ds. Szkolnictwa w Grodzieńskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym, Danuta Surmacz, dyrektor Polskiej Szkoły w Grodnie i Halina Bułaj, dyrektor Polskiej Szkoły w Wołkowysku. Po prawej - Konrad Pawlik, ambasador RP na Białorusi

Andrzej Pisalnik – prezesem Federacji Mediów Polskich na Wschodzie!

Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl, będący także sekretarzem Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, został wybrany na prezesa Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, zrzeszającej dziennikarzy mediów polskich, działających na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie. Walne Zebranie organizacji dziennikarskiej odbyło się pod koniec września w Belwederze.



Iness TODRYK-PISALNIK

Andrzej Pisalnik, redaktor portalu internetowego Znadniemna.pl

Walne Zebranie Stowarzyszenia Federacja Mediów Polskich na Wschodzie zaszczycili obecnością przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP w osobie Sekretarza Stanu w KPRP, ministra Adama Kwiatkowskiego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych w osobie wiceministra Jana Dziedziczaka, Ministerstwa Obrony RP w osobie wiceministra Michała Dworczyka, Senatu RP w osobach senatora RP Artura Warzochy oraz dyrektora Biura Polonijnego wyższej izby polskiego parlamentu Grzegorza Seroczyńskiego, a także prezesi organizacji pozarządowych, współpracujących z mediami polskimi za wschodnią granicą Polski: Mikołaj Falkowski – prezes Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie oraz Robert Czyżewski – prezes Fundacji «Wolność i Demokracja».

Na początku zebrania goście przemawiali do zgromadzonych, podkreślając ogromne znaczenie, jakie odgrywają dla polskich społeczności Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy wydawane tam polskie media. Po wystąpieniach gości o aktualnej sytuacji mediów polskich w poszczególnych krajach opowiedzieli ich przedstawiciele.

W imieniu mediów Związku Polaków na Białorusi, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Federacja Mediów Polskich na Wschodzie, referat wygłosił redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik. Opowiedział on o tym, jak wygląda praca dziennikarzy w warunkach konspiracji i podziemia, gdyż żadne z mediów ZPB, mimo ocieplenia stosunków między Polską a Białorusią – wciąż nie działa na Białorusi legalnie.

W dyskusji, poprzedzającej uchwalenie dokumentów forum, wystąpiła m.in. obecna na nim prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. W swoim przemówieniu uzupełniła ona informacje, przedstawione w referacie przez Andrzeja Pisalnika.

Trudna sytuacja polskich mediów na Białorusi została odnotowana w dokumentach Walnego Zebrania Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Jego uczestnicy postanowili zresztą poświęcić mediom polskim na Białorusi oddzielną Uchwałę, treść której przytaczamy niżej:

«Uchwała nr 2/2017 podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w trakcie zjazdu walnego w Belwederze, Warszawa 26 września 2017 roku.

Dziennikarze polscy zrzeszeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie stwierdzają, że sytuacja mediów polskich na Białorusi jest wyjątkowo trudna i nie ulega żadnym zmianom na lepsze, pomimo deklarowanych symptomów ocieplenia w relacjach między Polską, a Białorusią.

Wyrażamy przekonanie, że koniecznie i jak najbardziej potrzebne działania zmierzające do normalizacji stosunków polsko-białoruskich nie powinny odbywać się bez uwzględnienia obecnej, szczególnie trudnej kondycji Polaków na Białorusi w ogóle, a mediów w szczególności.

Zwracamy się o objęcie przez państwo polskie szczególną troską i uwzględnienie w postulatach politycznych, kierowanych wobec władz Białorusi postulatów mniejszości polskiej, w tym dotyczących możliwości legalnego i nieskrępowanego działania w ramach Związku Polaków na Białorusi.

Zwracamy się także o uwzględnienie możliwości swobodnego korzystania przez Polaków na Białorusi prawa do wolności słowa, czego dobitnym przejawem, może być legalizacja działań Związku Polaków na Białorusi i wydawanych przez niego mediów mniejszości polskiej, do tej pory ukazujących się w konspiracji. Chodzi o następujące tytuły:

- Miesięcznik «Głos znad Niemna na uchodźstwie»
- Miesięcznik «Magazyn Polski na uchodźstwie»
- portal internetowy Znadniemna.pl

Głęboko wierzymy, że władze Rzeczypospolitej Polskiej zechcą uwzględnić ten głos w swych działaniach politycznych wobec Białorusi».

Po uchwaleniu dokumentów Walnego Zebrania Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, jego uczestnicy, zgodnie ze Statutem, musieli wybrać władze organizacji na najbliższy rok. Statut zakłada, że Zarząd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie zmienia swój kształt po każdym Walnym Zebraniu, które organizowane jest przez aktualny Zarząd raz do roku. Na zasadzie rotacji Zarządowi przewodzi przedstawiciel jednego z krajów, którego media wchodzą w skład Federacji. Jak dotąd organizacji przewodzili przedstawiciele Ukrainy i Litwy. Zgodnie z porządkiem rotacyjnym 26 września w Belwederze na czele Federacji Mediów Polskich na Wschodzie mógł stanąć przedstawiciel Łotwy bądź Białorusi.

Z uwagi na to, że sytuacja mediów polskich na Białorusi, zmuszonych działać w warunkach konspiracji i podziemia, jawi się obecnie, jako najtrudniejsza wśród mediów polskich na Wschodzie, delegaci Walnego Zebrania Federacji Mediów Polskich na Wschodzie postanowili wyrazić solidarność z kolegami działającymi na Białorusi i przekazać stery organizacji przedstawicielowi mediów ZPB.

Podczas głosowania jednomyślne poparcie dziennikarzy z czterech krajów, zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, otrzymał Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl oraz sekretarz Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi. Zgodnie ze Statutem Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, kraj prezydujący w organizacji ma prawo wprowadzenia w skład jej pięcioosobowego Zarządu dodatkowego przedstawiciela. Na wniosek Andrzeja Pisalnika przy jednogłośnej aprobacie uczestników zebrania została nim redaktor naczelna «Magazynu Polskiego na uchodźstwie», wiceprezes ZPB Irena Waluś.

Zarząd Główny ZPB składa Andrzejowi Pisalnikowi serdeczne gratulacje z okazji wyboru na stanowisko Prezesa Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, a wiceprezes ZPB i redaktor naczelnej «Magazynu Polskiego na uchodźstwie» Irenie Waluś Zarząd Główny ZPB gratuluje wyboru w skład Zarządu tej wpływowej organizacji dziennikarskiej!

Iness Todryk-Pisalnik



Pałac Radziwiłłów za 10 tysięcy dolarów

Władze obwodu brzeskiego ogłosiły przetarg na dawny majątek Radziwiłłów w Połoneczce pod Baranowiczami. Cena wywoławcza to zaledwie 10 tys. dolarów, ale nabywca będzie musiał odnowić pałac.

Na sprzedaż są ruiny pałacu wraz z działką liczącą ponad 3 ha. Przetarg rozpocznie się 1 grudnia o godz. 11.00. czasu lokalnego – informuje Radio Swaboda.

Cenę wywoławczą, która obecnie wynosi niespełna 20 tys. rubli (ok. 10 tys. dol.) obniżono o 80 proc., ponieważ na poprzedniej aukcji nie udało się znaleźć nabywcy.

Pałac był już raz sprzedany w 2014 roku, jednak kupiec nie miał środków na renowację i władze odebrały mu obiekt – przypomina Radio Swaboda.

Pałac w Połoneczce od drugiej połowy XVIII wieku do 1939 roku należał do rodu Radziwiłłów. Po wojnie teren ten znalazł się w granicach sowieckiej Białorusi, majątek przeznaczono na szkołę z internatem. Obecnie obiekt jest bardzo zniszczony i nie jest używany.

PAP



Przemawia Helena Marczukiewicz, prezes Oddziału ZPB w Mińsku

Oddział ZPB w Mińsku ma własne pomieszczenie!

Uroczyste otwarcie biura Związku Polaków na Białorusi odbyło się 26 października w Mińsku. Jeden z najprężniej działających oddziałów organizacji – stołeczny oddział ZPB – był pozbawiony własnego pomieszczenia od momentu uderzenia białoruskich władz w Związek Polaków w 2005 roku, czyli od dwunastu lat.

Na uroczystość otwarcia biura ZPB przybyli wysocy goście, m.in.: ambasador RP w Mińsku Konrad Pawlik, rzecznik Ambasady RP, radca Marcin Wojciechowski, kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP, radca Marek Pędzich oraz konsulowie Izabela Choińska i Adam Kaczyński. Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi był reprezentowany przez prezes ZPB Andżelikę Borys i członka Zarządu Głównego Andrzeja Poczobuta.

Do zgromadzonych przemówiła prezes Oddziału ZPB w Mińsku, członkini Zarządu Głównego organizacji Helena Marczukiewicz. Działaczka polska opowiadała o tym, jakie trudności trzeba było pokonać, aby stało się możliwe wynajęcie pomieszczenia, które będzie wykorzystywane do organizacji zebrań należących do ZPB Polaków Mińska i okolic, do przeprowadzenia prób zespołów artystycznych, działających przy Oddziale ZPB w Mińsku, a także do organizacji innych przedsięwzięć i uroczystości.

Za realizację marzenia członków Oddziału ZPB w Mińsku o własnym pomieszczeniu, Helena Marczukiewicz dziękowała Ambasadzie RP w Mińsku oraz członkom oddziału, którzy ofiarowali własne środki na wyremontowanie oraz umeblowanie pomieszczenia.

Ambasador Konrad Pawlik, przemawiając do zgromadzonych na uroczystości, zauważył, iż pomieszczenie ma wartość tylko wówczas, kiedy jest należycie wykorzystywane przez ludzi. Dyplomata nie miał wątpliwości, że za sprawą aktywności i kreatywności członków Oddziału ZPB w Mińsku biuro oddziału stanie się dla Polaków stolicy prawdziwym domem.

Życzenia z okazji otwarcia biura ZPB w Mińsku złożyła prezes ZPB Andżelika Borys. Gratulując osiągnięcia dawno wymarzonego celu życzyła ona, aby w biurze ZPB w Mińsku zawsze brzmiał język polski, a samo pomieszczenie było wykorzystywane m.in. do nauczania w Mińsku języka polskiego i stało się oazą polskiej oświaty w stolicy Białorusi. – Oświata zawsze była, jest i będzie priorytetem w działalności Związku Polaków na Białorusi – podkreśliła w swoim przemówieniu prezes Borys.

Uroczystość otwarcia w stolicy Białorusi biura ZPB uświetnił występ znakomitych artystów – znanego mińskiego kwartetu smyczkowego «Anima» oraz pianisty Eugeniusza Karpijewicza, który zakończył koncert wykonaniem słynnego poloneza «Pożegnanie Ojczyzny» Michała Kleofasa Ogińskiego.

Polina Juckiewicz z Mińska

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...



Odszedł Antoni Chomczukow, jeden z założycieli ruchu harcerskiego we współczesnej Białorusi, działacz ZPB

Smutna wiadomość dotarła do nas z miasteczka Roś… 3 października po wieloletniej chorobie w wieku 60 lat odszedł na wieczną wartę Harcmistrz Antoni Chomczukow – jeden z założycieli współczesnego ruchu harcerskiego na Białorusi, były komendant Szczepu Harcerskiego w Rosi, były Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego na Białorusi, wieloletni działacz Związku Polaków na Białorusi, wybitny pedagog, polski patriota, mąż, ojciec i dziadek.

Śp. Antoni Chomczukow już za życia stał się postacią legendarną nie tylko w środowisku harcerzy na Białorusi, ale także i w Polsce. Już w pierwszych godzinach po tym, jak do znających Antoniego Chomczukowa ludzi dotarła informacja o jego śmierci, zaczęli oni składać kondolencje rodzinie i bliskim zmarłego, a także wspominać chwile, wspólnie spędzone z Antonim Chomczukowem.

W imieniu redakcji **Głosu** i Zarządu Głównego ZPB składamy wyrazy współczucia i łączymy się w bólu z wdową po śp. Antonim Chomczukowie – Stanisławą Chomczukową i ich dziećmi: Aleksandrą, Wiktorią i Henrykiem.

Cześć Jego Pamięci!

Władze zaostrzają przepisy

Od 1 października białoruscy hotelarze mają trzy godziny, aby zgłosić na milicji przyjazd gości z zagranicy.

Przewiduje to ustawa «O statusie prawnym obywateli zagranicznych i osób bez obywatelstwa w Republice Białoruś». Nowe przepisy obowiązują w hotelach, obiektach sanatoryjnych i uzdrowiskowych oraz gospodarstwach agroturystycznych.

Zgłaszać w ciągu trzech godzin meldujących się cudzoziemców muszą też firmy oraz osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, które wynajmują turystom mieszkania i apartamenty. Na szczęście można to zrobić m.in. poprzez specjalną stronę internetową.

belsat.eu

Bezwizowy wjazd dla obcokrajowców do 30 dni?

Do końca 2017 roku zapadnie decyzja, na ile dni obcokrajowcy będą mogli wjechać na Białoruś bez konieczności posiadania wizy. Pod uwagę brane jest 10 a nawet 30 dni, zapowiedział szef białoruskiej dyplomacji Uładzimir Makiej w wywiadzie udzielonym Financial Times.

Minister spraw zagranicznych Białorusi Uładzimir Makiej udzielił obszernego wywiadu gazecie Financial Times. Padła w nim obietnica rozważenia możliwości przedłużenie z 5 do 10, a może nawet do 30 dni, w których obowiązywałby bezwizowy tryb wjazdu i przebywania na terytorium Republiki Białoruś dla obywateli 80 krajów świata, – informuje agencja BelTA.

«Wprowadziliśmy to jednostronnie, chociaż teraz rozmawiamy z UE o zawarciu dwóch umów – readmisji i uproszczeniu procedur wizowych» – powiedział Makiej. – Nasza inicjatywa ma na celu ułatwienie kontaktów biznesowych między Białorusią a UE, oraz promocję turystyki. Ale to jeszcze nie wszystko: zamierzamy zwiększyć czas pobytu na Białorusi bez wizy do 10 lub nawet 30 dni. Ale dojdziemy do tego małymi krokami», – oświadczył Uładzimir Makiej.

Minister spraw zagranicznych dodał, że do końca 2017 roku sytuacja w tej sferze zostanie przeanalizowana, a prezydent otrzyma konkretne propozycje dotyczące rozszerzenia systemu bezwizowego.

Przypomnijmy, że upragniony przez miłośników podróży na Białoruś tzw. «bezwiz» został wprowadzony dekretem prezydenta na początku br. roku i obowiązuje 5 dni, pod warunkiem, że udajemy się tam samolotem.

Kresy24.pl/AB

VI Forum Oświaty Polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1.

Otwarcia VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi dokonał ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik. Dyplomata zwrócił uwagę na to, że spotkanie to odbywa się w Dniu Święta Komisji Edukacji Narodowej, obchodzonym w Polsce jako Dzień Nauczyciela. – Pragnę złożyć wszystkim tu obecnym serdeczne życzenia z okazji Waszego święta – mówił ambasador, podkreślając znaczenie pracy nauczyciela języka polskiego na Białorusi dla mieszkającej w tym kraju polskiej mniejszości narodowej ale nie tylko. – Dzięki waszej pracy coraz więcej osób poznaje nie tylko polski język, historię i kulturę. Dzięki wam rozwija się współpraca między naszymi narodami we wszystkich wymiarach, także w wymiarze biznesowym, w którym znajomość języka partnera bywa kluczem do sukcesu – mówił ambasador Pawlik.

Po ambasadorze głos zabrał gospodarz i organizator forum oświatowego – konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek. Witając gości konsul Książek zauważył, iż forum nie zakłada, że zapadną podczas niego jakieś decyzję. – Możemy natomiast o wszystkim spokojnie i otwarcie porozmawiać, przedyskutować najbardziej bolące problemy – mówił szef placówki konsularnej, przyjmującej VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi.

Ministerstwo Edukacji Republiki Białorusi reprezentowała na forum wicenaczelnik Głównego Wydziału ds. Średniej Edukacji Ogólnej w resorcie oświatowym Białorusi Irina Karżowa. Razem z nią oświatowe władze białoruskie reprezentowała, z ramienia Wydziału ds. Szkolnictwa w Grodzieńskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym, Galina Kurganskaja, wicenaczelnik wspomnianego wydziału.

Polskie władze oświatowe reprezentowane były przez: Grzegorza Chorążego, zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej w MEN RP oraz Beatę Pietrzyk, naczelnik wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej MEN RP.

Przedstawiciele resortów oświaty z Białorusi i Polski wystąpili w pierwszej części forum, która nosiła tytuł «Szkolnictwo polskiej mniejszości narodowej w białoruskim systemie oświaty».

Najciekawsza odsłona tej części forum nastąpiła w momencie, kiedy do głosu dopuszczeni zostali uczestnicy dyskusji. Zabrali w niej głos m.in. przedstawiciele środowisk rodziców dzieci, uczących się w Szkołach Polskich w Grodnie i Wołkowysku: Andrzej Poczobut, Wiesław Kiewlak oraz Jerzy Czupreta.

Z wystąpień rodziców wynikało, że władze oświatowe Grodna i Wołkowyska sztucznie ograniczają liczbę uczniów, przyjmowanych do Szkół Polskich oraz eliminują nauczanie języka polskiego z innych placówek edukacyjnych. Andrzej Poczobut przypomniał na przykład o nieuzasadnionej jego zdaniem likwidacji polskiej grupy w przedszkolu nr 83 Grodna, Jerzy Czupreta mówił o sztucznym eliminowaniu nauczania języka polskiego przez władze oświatowe ze szkół rejonu wołkowyskiego pod pretekstem tego, że potrzebę nauczania języka polskiego w całym rejonie zaspokaja jedna Szkoła Polska, która, jak przyznała podczas forum dyrektor tej placówki Halina Bułaj, jest przepełniona.

Niepokój w związku z planowanym uchwaleniem przez białoruski parlament Kodeksu Edukacji RB, zakładającym rusyfikację szkół z polskim językiem wykładowym poprzez wprowadzenie nauczania w nich szeregu przedmiotów w języku rosyjskim bądź białoruskim, wyraził Wiesław Kiewlak.

Ogólnie z wystąpień rodziców wyłaniał się obraz polskiego szkolnictwa na Białorusi, jako segmentu białoruskiego systemu edukacji, traktowanego przez państwo białoruskie po macoszemu i poddawanego ciągłej dyskryminacji.



Irina Karżowa, wicenaczelnik Głównego Wydziału ds. Średniej Edukacji Ogólnej w resorcie oświatowym Białorusi



Tytuł «Lider polskiej oświaty na Białorusi-2017» Andżelice Borys, prezes ZPB, wręcza Andrzej Pisalnik, redaktor portalu Znadniemna.pl



Paneliści drugiej połowy Forum: dyrektor w Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» Magdalena Okaj, prezes ZPB Andżelika Borys, wiceprezes PMS Teresa Kryszyń, prezes TKPZL Aleksander Kołyszko, senator RP Andrzej Pająk, manager w Stowarzyszeniu «Wspólnota Polska» Marek Guzowski

Powyższe wrażenie potwierdzały kolejne, zabierane w dyskusji głosy, m.in. głosy nauczycieli, którzy skarżyli się na zmniejszenie im przez dyrekcje szkół liczby godzin na wykładanie języka polskiego. Konsekwencją tych praktyk jest to, że nauczycielom zaczyna brakować godzin, aby pracować na pełny etat, co często zmusza ich do rezygnacji z pracy w szkole.

Na kolejny aspekt dyskryminacji – zastraszanie uczących się polskiego uczniów klas maturalnych, wybierających się na studia do Polski – zwrócił w swoim wystąpieniu uwagę prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej Aleksander Kołyszko. Działacz oświatowy zaznaczył, że lidzcy maturzyści w obawie przed administracją szkoły i ujawnieniem, że planują zdawać egzaminy na studia w Polsce, ukrywają fakt pobierania nauki nawet w społecznych placówkach edukacyjnych.

Danymi statystycznymi potwierdziła sformułowane przez nauczycieli i rodziców zarzuty pod adresem władz oświatowych Białorusi wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej Teresa Kryszyń. Polska działaczka oświatowa ujawniła, że w ciągu ostatnich siedmiu lat liczba dzieci uczących się języka polskiego w szkołach państwowych Grodna spadła ponad dwukrotnie, a z niektórych szkół język polski został wyeliminowany całkowicie.

Problemy, podnoszone na forum, dotyczyły głownie sytuacji w obwodzie grodzieńskim. Zabierający głos w dyskusji nauczyciele z Mińska, Mohylewa oraz Brześcia, w odróżnieniu od grodzieńskich kolegów nie skarżyli się na niechęć władz oświatowych do wykładania języka polskiego w swoich regionach.

Na tę okoliczność zwróciła uwagę, formułując odpowiedź na zarzuty pod adresem władz oświatowych, przedstawicielka Ministerstwa Edukacji Białorusi Irina Karżowa. – Z waszych wypowiedzi wynika, że w Mińsku, Brześciu i Mohylewie z wykładaniem języka polskiego w szkołach państwowych nie ma problemów. W obwodzie grodzieńskim natomiast mamy do czynienia z samymi szykanami i zakazami – sformułowała, sama tego nie chcąc, jeden z głównych postulatów uczestników forum przedstawicielka białoruskich władz. Zamiast tego jednak, aby merytorycznie odnieść się do krytyki, Irina Karżowa poradziła wszystkim przestać się skarżyć i zacząć «konstruktywnie współpracować z władzą».

Rada urzędniczki z białoruskiego Ministerstwa Oświaty wywołała konsternację w środowisku rodziców, nauczycieli oraz działaczy oświatowych. Być może właśnie to stało się przyczyną, dla której pani Karżowa wraz z koleżanką, z reprezentującą władze obwodu grodzieńskiego Galiną Kurganską, opuściły obrady VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi po zakończeniu jego pierwszej części.

W ten sposób blok tematyczny forum pt. «Działalność polskiego szkolnictwa społecznego na Białorusi: efekty i potrzeby oraz kierunki rozwoju» odbył się pod nieobecność przedstawicieli białoruskich władz oświatowych.

W tej części spotkania wśród panelistów znaleźli się: senator Andrzej Pająk z senackiej Komisji ds. Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą; Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi; Teresa Kryszyń, wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi; Aleksander Kołyszko, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej; Magdalena Okaj, dyrektor ds. programowych w Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie»; Marek Guzowski, manager ds. projektów w Stowarzyszeniu «Wspólnota Polska»; Helena Mielesz, dyrektor Liceum Polskiej Macierzy Szkolnej im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie oraz Alina Jaroszewicz, dyrektor działającej przy Związku Polaków na Białorusi Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu.

– Z uwagi na to, że nie ma już z nami przedstawicieli władz Białorusi i pana ambasadora, moje wystąpienie nie zakłóci prowadzonego obecnie dialogu polsko-białoruskiego – tymi słowami zaczęła swoje wystąpienie prezes ZPB Andżelika Borys. Polska działaczka zauważyła, iż mimo wzrostowej tendencji zainteresowania nauką języka polskiego na Białorusi, spowodowanej m.in. chęcią otrzymywania Karty Polaka oraz dążeniem młodzieży do podejmowania w Polsce studiów, obserwowana jest tendencja eliminowania nauczania języka polskiego w białoruskim państwowym systemie oświaty. – Władze tolerują język polski w Mińsku, Mohylewie, właściwie we wszystkich regionach oprócz Grodzieńszczyzny, na terenie której mieszka najwięcej Polaków – mówiła prezes ZPB, przytaczając przykłady dyskryminacji stosowanej wobec nauczycieli języka polskiego na Grodzieńszczyźnie ze strony miejscowych władz oświatowych. Andżelika Borys podkreśliła, że ZPB nie dzieli nauczycieli na «swoich» i «nie swoich». – Pomagamy wszystkim, zwłaszcza tym, pracującym w najtrudniejszych warunkach – w systemie państwowym – podkreśliła Andżelika Borys. Prezes ZPB ujawniła, że podczas minionych wakacji letnich to właśnie ZPB przekazał miejsca na koloniach w Polsce Szkołom Polskim w Grodnie i Wołkowysku, dzięki czemu uczniowie tych placówek mogli wziąć udział w akcji «Lato z Polską», realizowanej m.in. z inicjatywy ZPB. – Ogółem udało nam się minionego lata wysłać na odpoczynek do Polski ponad 1700 dzieci, uczących się języka polskiego z terenu całej Białorusi – podkreśliła Andżelika Borys.

Według prezes ZPB Związek Polaków wspiera blisko połowę z ponad trzystu nauczycieli języka polskiego, pracujących na Białorusi w różnych placówkach edukacyjnych, poczynając od szkół państwowych i na szkółkach parafialnych kończąc.

Z wystąpienia Andżeliki Borys i innych panelistów wynikało, iż w ciągu ostatnich kilkunastu lat na Białorusi z państwowego systemu oświaty de facto wyeliminowano nauczanie języka polskiego jako przedmiotu (lekcje w ramach zajęć obowiązkowych – red.) Liczba uczących się języka polskiego w tej formie wynosi obecnie około 3 procent od ogółu pobierających naukę polskiego na Białorusi włącznie z uczniami szkół społecznych i szkółek parafialnych.

Obecnie, dotyczy to zwłaszcza obwodu grodzieńskiego, obserwowana jest także tendencja wypierania nauczania fakultatywnego języka polskiego (bezpłatne zajęcia, prowadzone na życzenie w ramach zajęć pozalekcyjnych – red.) i zastępowanie tej formy nauczania języka najmniej atrakcyjną z możliwych – odpłatnymi kółkami zainteresowań, na które nie zawsze stać rodziny, mieszkające w mniejszych miejscowościach.

Wypieranie nauczania języka polskiego z białoruskiego państwowego systemu oświaty spowodowało gwałtowny spadek liczby uczących się języka polskiego w szkołach państwowych Białorusi. Jeśli w latach 90. liczba uczących się języka polskiego przekraczała nawet 20 tysięcy i dotyczyło to przede wszystkim państwowego systemu oświaty, to obecnie liczba ta nie sięga nawet trzynastu tysięcy. Przy czym w państwowym systemie oświaty obecnie uczy się polskiego zaledwie niecałe 7 tysięcy uczniów. Prawie tyle samo uczy się obecnie w szkołach społecznych.

Wielu z mówców podczas forum podkreślało, że w przypadku kontynuowania przez władze Białorusi polityki wypierania języka polskiego ze szkół państwowych, nauka w szkole społecznej może stać się jedyną możliwością pobierania nauki języka ojczystego dla przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej Białoruś.

Wbrew planowanej przez organizatorów VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi koncepcji forum, jako placówki do dialogu z władzami w jego drugiej części de facto miał miejsce monolog, zawierający krytyczne uwagi pod adresem nieobecnych na sali oświatowych władz białoruskich. Pozytywne uwagi uczestników dyskusji dotyczyły wyłącznie polskich instytucji i organizacji społecznych, wspierających polską oświatę na Białorusi. Reprezentanci tych instytucji i organizacji zabierali głos głównie po to, aby podziękować nauczycielom, którzy pracując na Białorusi dają świadectwo wierności najlepszym zasadom i wartościom, z którymi kojarzy się zawód nauczyciela. Z okazji obchodzonego w dniu forum Święta Komisji Edukacji Narodowej Konsulat Generalny RP w Grodnie przygotował dla uczestniczących w VI Forum Oświaty Polskiej na Białorusi upominki i rozlosował cenne nagrody w postaci tabletów i e-booków.

Redakcja portalu Znadniemna.pl wspólnie z redakcją «Głos znad Niemna na uchodźstwie» zainaugurowały z kolei przyznawanie dorocznego tytułu «Lider Oświaty Polskiej na Białorusi». Laureatem pierwszej edycji tego wyróżnienia, odbiorcą tytułu «Lider Oświaty Polskiej na Białorusi – 2017» została prezes ZPB Andżelika Borys, o czym uroczyście poinformował zgromadzonych, wręczając laureatce odpowiedni dyplom i bukiet kwiatów, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl Andrzej Pisalnik.

Przyszłoroczne, VII Forum Oświaty Polskiej na Białorusi odbędzie się w Mińsku, a jego organizatorem będzie Wydział Konsularny przy Ambasadzie RP w Mińsku i jego kierownik radca Marek Pędzich.

Iness Todryk-Pisalnik


Natalia KLIMOWICZ

Walentyna Brysacz, prezes Towarzystwa Plastyków Polskich dziękuje Kazimierzowi Dobrzańskiemu, dyrektorowi Domu Polonii w Krakowie


Natalia KLIMOWICZ


Natalia KLIMOWICZ

«Kresowe Impresje 2017» w Krakowie

Wernisaż wystawy zbiorowej Towarzystwa Plastyków Polskich, działającego przy Związku Polaków na Białorusi, pt. «Kresowe Impresje 2017» odbył się 11 października w galerii Domu Polonii w Krakowie.

Ponad 50 obrazów autorstwa polskich artystów z Białorusi krakowianie mogli podziwiać dzięki Krakowskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia «Wspólnota Polska«, który zaprosił do stolicy Małopolski na wernisaż wystawy liczną grupę działających w TPP przy ZPB artystów, aby osobiście przedstawili mieszkańcom Krakowa swoje dzieła malarskie.

Na wystawionych w krakowskim Domu Polonii obrazach polscy malarze z Białorusi zaprezentowali liryczne kresowe krajobrazy, ekspresyjnie malowane kwiaty, grafiki, zawierające rozważania filozoficzne ich twórców, kolorowe kompozycje abstrakcyjne, portrety…, krótko mówiąc – dzieła malarskie, odpowiadające rozmaitym gustom i upodobaniom.

Otwarcia wystawy dokonał uroczyście dyrektor Domu Polonii w Krakowie Kazimierz Dobrzański. Przypomniał on zgromadzonym, iż «wydawałoby się niedawno otwieraliśmy w naszej galerii wystawę poświęconą 20-leciu TPP przy ZPB». – Pięć lat minęły niezauważenie i oto w tym roku organizacja polskich malarzy na Białorusi obchodzi już swoje 25-lecie. Wystawy jubileuszowe TPP przy ZPB w naszej galerii stają się więc dobrą tradycją, co cieszy niezwykle, gdyż dzięki nim dostrzegamy, że Towarzystwo działa prężnie, rozwija się i pojawiają się w nim nowi twórcy – mówił gospodarz, witając obecnych na wernisażu krakowskich miłośników malarstwa oraz gości z Białorusi.

O 25-letniej historii działalności TPP przy ZPB, o licznych, realizowanych przez Towarzystwo projektach twórczych – inspirowanych polską historią i kulturą, opowiedziała zgromadzonym prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz.

Słowa uznania dla osiągnięć polskich malarzy z Białorusi, dla reprezentowanego w ich pracach poziomu artystycznego, wyraził obecny na wernisażu wybitny polski rzeźbiarz i nauczyciel akademicki, profesor sztuk plastycznych Stefan Dousa. – Jestem pełen podziwu dla Towarzystwa Plastyków Polskich, które jednoczy malarzy z różnych miast Białorusi: Grodna, Brześcia, Mińska i innych – mówił prof. Dousa, podkreślając, iż TPP przy ZPB prowadzi swoją działalność wbrew trudnościom, powodowanym przez nielegalny na Białorusi status Związku Polaków. Prof. Stefan Dousa nie ukrywał, że jest szczęśliwy z okazji obcowania z kolegami z Białorusi, którzy przywieźli do Krakowa wystawę, reprezentującą «bardzo wysoki poziom malarski».

Natalia Klimowicz z Krakowa

Plener i wystawa w Pułtusku

Wystawą poplenerową zakończyli odbywający się we wrześniu w Pułtusku plener malarski członkowie Towarzystwa Plastyków Polskich, działającego przy Związku Polaków na Białorusi.

Podczas pleneru, w którym udział brało dziewięciu polskich malarzy z Białorusi, powstało ponad 30 obrazów, które 29 września zostały wystawione na Zamku w Pułtusku, będącym Domem Polonii, należącym do Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» – współorganizatora pleneru i wystawy polskich malarzy z Białorusi.

W plenerze udział wzięli zrzeszeni w TPP przy ZPB malarze polscy różnych pokoleń, tworzący w różnych stylach i preferujący różne techniki malarskie: Walery Mołoczko, Walentyna Brysacz, Janina Pilnik, Irena Mikłaszewicz, Anatol Pietruszewicz, Natalia Klimowicz, Jegor Szokoładow, Olga Bujko (Kukalewicz) oraz George Pedder-Smith.

Za naturę dla wymienionych malarzy posłużyły w Pułtusku przepiękne miejscowe krajobrazy jesienne, architektoniczny zespół zamkowy, będący siedzibą Domu Polonii, atmosfera miasta, malowniczy brzeg Narwi, nad którą unosi się wzgórze zamkowe. Oczywiście dla stworzenia twórczej atmosfery, inspirującej uczestników pleneru do malowania otaczającego ich piękna, kluczowe znaczenie miała serdeczna gościna, zapewniona przez gospodarza – dyrektora Domu Polonii w Pułtusku Michała Kisiela.


Krzysztof PIEKARSKI

Natalia Klimowicz prezentuje obraz Michałowi Kisielowi, dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku

To właśnie dyrektor Domu Polonii Michał Kisiel wspólnie z wiceprezesem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Krzysztofem Łachmańskim dokonali w murach pułtuskiego Zamku uroczystego otwarcia wystawy poplenerowej.

– Organizacja dla malarzy z Białorusi pleneru w Pułtusku stała się już dobrą tradycją. Jest nam zawsze miło gościć w murach Domu Polonii naszych rodaków z Kresów. Mam nadzieję, że nic nie stanie na przeszkodzie, aby tradycję organizowania plenerów w Pułtusku dla malarzy z Białorusi kontynuować – mówił podczas wernisażu wystawy poplenerowej Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii.

Uczestników pleneru, których obrazy złożyły się na wystawę, przedstawiła zgromadzonym na wernisażu prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz. Przy tej okazji przypomniała ona także o 25-letniej historii istnienia TPP przy ZPB, o jego osiągnięciach, zarówno tych zawdzięczanych wysiłkom zbiorowym członków Towarzystwa, jak i sukcesach indywidualnych artystów, należących do TPP przy ZPB.

Tematyczne plenery i wystawy, bez względu na to, czy są organizowane w Polsce czy na Białorusi, sprzyjają integracji środowiska twórców, pielęgnowaniu przez nich polskiej tożsamości i poczucia patriotyzmu. Polska historia i kultura z kolei są niewyczerpanym źródłem inspiracji do malarskiej twórczości – mówiła prezes TPP przy ZPB.

Natalia Klimowicz z Pułtuska

Świątynie kresowe w Białymstoku

Dwadzieścia pięć obrazów, przedstawiających na różne sposoby kresowe świątynie, pokazali w Białymstoku artyści zrzeszeni w Towarzystwie Plastyków Polskich działającym przy Związku Polaków na Białorusi.

Wernisaż wystawy zbiorowej TPP przy ZPB pt. «Pamięć i Wiara. Kościoły na Kresach» odbył się 17 października w białostockim Pałacu Branickich.

Zaprezentowane dzieła malarskie powstawały podczas dwóch plenerów międzynarodowych zorganizowanych przez TPP przy ZPB. Wzięło w nich udział ogółem ponad 30 twórców z Białorusi, Polski, Litwy i Ukrainy. Każdy z malarzy potraktował temat pleneru w sposób właściwy tylko sobie – stąd niezwykła różnorodność interpretacji zadanego tematu, do czego mogli przekonać się obecni na wernisażu miłośnicy malarstwa z Białegostoku. Do Pałacu Branickich trafił wprawdzie tylko fragment kolekcji, będącej pokłosiem plenerów, odbywających się pod wspólnym tytułem «Pamięć i Wiara. Kościoły na Kresach». Ale okazał się on wystarczający, aby przekazać widzom istotę inicjatywy artystycznej, którą opisała, przemawiając do zgromadzonych na wernisażu historyk sztuki z Grodna Maryna Zagidulina.


Wojciech WIĘCKO

Prezes TPP przy ZPB Walentyna Brysacz i historyk sztuki Maryna Zagidulina

– Każdy z artystów inaczej wyraził swój temperament na obrazie. Choć niektórzy malowali te same obiekty, ich prace zupełnie się od siebie różnią – podkreśliła ekspert, zauważając, że kościół można postrzegać na różne sposoby. Może być potraktowany jako budynek. Najczęściej o pięknej architekturze, bogatych zdobieniach i monumentalnych rozmiarach. I takich obrazów na wystawie jest kilka. Dla innych malarzy kościół stał się elementem pejzażu. Niekiedy ukrywa się za drzewami obsypanymi złotymi, jesiennymi liśćmi. Innym razem chowa się za chmurami, czy ukrywa w mroku i widać tylko jego wieże. Albo jest tylko majaczącym gdzieś w oddali tłem dla pięknej dziewczyny, stojącej z kwiatami na pierwszym planie obrazu.

– Trzeba pamiętać, że historycznie kościoły na kresach były nie tylko miejscami kultu religijnego, ale tez ostoją polskości, tradycji, kultury i patriotyzmu – zauważyła z kolei prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB Walentyna Brysacz.

Tak więc i na wystawie znalazły się prace, które wprost pokazują religijne, czy wręcz polityczne zaangażowanie artystów. Jak dodała Walentyna Brysacz: «Mieszkańców Kresów zawsze łączyło przywiązanie do Ojczyzny, patriotyzm i wiara». – Warto pamiętać, że na Kresach stykają się dwa narody, dwie kultury i dwie cywilizacje, dla których wspólnym mianownikiem jest wiara. To wszystko powinno łączyć ludzi, a nigdy dzielić. Nieodłącznym elementem dawnych dziejów Polski są miejsca kultu religijnego, których na Kresach wschodnich nie brakuje – dodała prezes TPP przy ZPB.

Wojciech Więcko z Białegostoku

XI Festiwal «Białe Skrzydła»

W sanatorium «Zwiozdnyj» pod Mołodecznem w dniach 29 września – 1 października odbyła się XI edycja dorocznego Festiwalu «Białe Skrzydła», organizowanego przez kierownika zespołu tanecznego o takiej samej nazwie Wiktora Baranowicza, prezesa Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Mołodecznie oraz wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej ZPB.

Festiwal «Białe Skrzydła» ma status międzynarodowego dzięki udziałowi w nim artystów zza granicy – głownie zespołów tanecznych, zaprzyjaźnionych z zespołem «Białe Skrzydła».

W tym roku zagranicznymi uczestnikami festiwalu stały się: Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego RYKI (Polska) oraz Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego «Gajtani» (Bułgaria).

Z roku na rok rozrasta się wymiar wokalny Festiwalu «Białe Skrzydła». W tym roku na scenę festiwalową wychodzili wokaliści z Mołodeczna, Borysewa i Baranowicz. Mołodeczno reprezentowało, działające przy Zespole Tanecznym «Białe Skrzydła», Studio Wokalne «Nuty Życia». Z Borysewa dojechali artyści, śpiewający w zespole «Wszystko w porządku» i reprezentujący Studio Wokalne «Młode Glosy», działające w Domu Polskim w Borysewie. Baranowicze i baranowicki Dom Polski reprezentowany był na festiwalu przez chór dziecięcy «Słoneczko».

Koncepcja tegorocznego festiwalu polegała na tym, że jego uczestnicy wystąpili z kilkoma koncertami w różnych miejscowościach – w Domach Polskich w Borysewie i Baranowiczach, a 1 października, w dniu w którym organizator festiwalu Wiktor Baranowicz obchodził swoje 52. urodziny, spotkali się na Koncercie Galowym, stanowiącym dla uczestników i gości festiwalu także bazę noclegową.

Koncert Galowy Festiwalu «Białe Skrzydła» odbył się w największej sali widowiskowej sanatorium «Zwiozdnyj». Jest ona rozliczona na około dwieście miejsc siedzących, ale nie potrafiła pomieścić wszystkich, przybyłych na koncert widzów. Publiczność Koncertu Galowego składała się głównie z pensjonariuszy sanatorium «Zwiozdnyj» i okolicznych uzdrowisk oraz mieszkańców pobliskich wsi i miasteczek. Na koncert, dzięki staraniom Teresy Pietrowej – prezes Oddziału ZPB w Smorgoniach, dojechał cały autokar miłośników tańca i śpiewu z tej miejscowości. Byli widzowie z Baranowicz i Borysewa. Wśród gości festiwalu była też delegacja Zarządu Głównego ZPB na czele z prezes Andżeliką Borys oraz delegacja Ambasady RP w Mińsku na czele z kierownikiem Wydziału Konsularnego Markiem Pędzichem.

Organizator Festiwalu «Białe Skrzydła» Wiktor Baranowicz w rozmowie z **Głosem** złożył serdeczne wyrazy wdzięczności Ambasadzie RP w Mińsku za sfinansowanie XI edycji Festiwalu «Białe Skrzydła».

– W ubiegłych latach miewaliśmy problemy ze znalezieniem finansowania dla tego święta tańca i muzyki, które służy promocji kultur: polskiej, białoruskiej i każdej innej, jeśli tylko jej reprezentanci zgłoszą chęć udziału w tym festiwalu, jak zrobił to w tym roku zespół «Gajtani» z Bułgarii – opowiada Wiktor Baranowicz. Mówi, że decyzja o finansowaniu Festiwalu «Białe Skrzydła» przez Ambasadę RP w Mińsku zapadła po tym, jak w czerwcu tego roku prezes ZPB Andżelika Borys poprosiła ambasadora Konrada Pawlika o przydzielenie środków na wsparcie festiwalu, będącego wizytówką Oddziału ZPB w Mołodecznie i jedną z najważniejszych imprez kulturalnych, organizowanych przez ZPB w obwodzie mińskim.

Andrzej Pisalnik



Zespół Taneczny «Białe Skrzydła»



Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego RYKI (Polska)



Dziecięcy Zespół Tańca Ludowego «Gajtani» (Bułgaria)



Zakończenie Koncertu Galowego, podczas którego wszystkie zespoły i wykonawcy na jednej scenie śpiewają

Dzień Polskiej Kultury w Raduniu

Koncert i przyjęcie pod nazwą «Dzień Polskiej Kultury» zorganizował 21 października w Raduniu miejscowy oddział Związku Polaków na Białorusi. Powodem do organizacji święta stała się wizyta w Raduniu delegacji miasta Świdnik na czele z radnym Aleksandrem Suskim.

Współpraca Oddziału ZPB w Raduniu i jego prezes Haliny Żegzdryń z władzami miasta Świdnik (woj. lubelskie) trwa od wielu lat. Polskie dzieci z Radunia każdego lata wyjeżdżają do Świdnika na wakacje, a w 2016 roku młodzi Polacy z Radunia wspólnie z rówieśnikami ze Świdnika uczestniczyli w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Samorządowcy ze Świdnika z kolei są stałymi gośćmi na uroczystościach, organizowanych przez Oddział ZPB w Raduniu z okazji Bożego Narodzenia i innych świąt.

W tym roku prezes ZPB Halina Żegzdryń zaprosiła przyjaciół ze Świdnika na Dzień Polskiej Kultury, w ramach którego raduńscy Polacy, należący do różnych pokoleń, zaprezentowali swoje talenty artystyczne, wykonując znane i lubiane polskie piosenki i melodie.

Gośćmi zorganizowanego przez Oddział ZPB w Raduniu święta polskiej kultury byli przedstawiciele centrali ZPB z Grodna oraz Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Zarząd Główny ZPB na Dniu Polskiej Kultury w Raduniu reprezentowała osobiście prezes organizacji Andżelika Borys, której towarzyszyli: wiceprezes ZPB Marek Zaniewski oraz członkowie Zarządu Głównego ZPB Irena Biernacka i Andrzej Poczobut. Z ramienia polskiej placówki konsularnej w Grodnie był obecny konsul RP Andrzej Raczkowski.

Gośćmi przyjęcia byli także działacze współpracujących z raduńskim oddziałów ZPB z Lidy, Naczy i innych miejscowości.

Iness Todryk-Pisalnik



Halina Żegzdryń, prezes Oddziału ZPB w Raduniu wita dostojnych gości



Aleksander, Artiom i Sergiusz Czywielowie



Wspólny występ artystów

Festiwal Piosenek Anny German

Koncertem Galowym na Małej Scenie mińskiego Pałacu Republiki zakończył się 8 października doroczny, organizowany w białoruskiej stolicy przez Ambasadę RP oraz Marynę Towarnicką i Witalija Aleszkiewicza (duet WitaM) VI Festiwal Piosenek Anny German «Eurydyka». Wśród laureatów Festiwalu znaleźli się artyści związani ze Związkiem Polaków na Białorusi.



Iness TODRYK-PISALNIK

W skład jury konkursu VI Festiwalu Piosenki Anny German «Eurydyka» weszli reprezentanci świata kultury i muzyki z Polski, Białorusi i Rosji.

Na czele składu jurorskiego stanął gwiazdor białoruskiej estrady piosenkarz Piotr Jełfimow. Przywitał on publiczność, zgromadzoną w Pałacu Republiki, w języku polskim, którego znajomość zawdzięcza fascynacją twórczością Anny German i temu, że ma w repertuarze kilka piosenek piosenkarki, śpiewanych po polsku. Piosenek Anny German w wykonaniu m.in. Piotra Jełfimowa, a także jurora z Rosji – autora biografii Anny German i założyciela rosyjskiego fan clubu miłośników twórczości artystki – Iwana Iljiczowa i innych gości Festiwalu, publiczność miała okazję posłuchać podczas Koncertu Galowego, w którym wystąpili także laureaci tegorocznej oraz ubiegłorocznych edycji Festiwalu.

O rosnącym z roku na rok poziomie konkursu Festiwalu Piosenki Anny German «Eurydyka» świadczy fakt, iż za zaszczyt wystartowania w nim uważają profesjonalni wokaliści. W tym roku Grand Prix Festiwalu zostało przyznane solistce Białoruskiej Filharmonii Państwowej Halinie Sokolnik. W kategorii solistów w wieku od lat 15 do 25 zwycięstwo ex aequo przyznano dwom początkującym piosenkarkom – Alle Janowicz i Innie Trojan. Ta druga w maju zdobyła wyróżnienie jury Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy», organizowanego przez Związek Polaków na Białorusi. Wśród solistów w wieku powyżej 26 lat pierwsze miejsce zdobyła Polina Danskaja, a w kategorii zespołów do 10-ciu uczestników, jurorzy przyznali zwycięstwo wokalnemu kwintetowi «Piątka».

W Koncercie Galowym brzmiały piosenki z repertuaru Anny German śpiewane w językach polskim i rosyjskim.

Jak podkreśliła jedna z organizatorek Festiwalu Maryna Towarnicka tegoroczna edycja konkursu festiwalowego okazała się wyjątkowa pod względem wyboru przez uczestników piosenek z repertuaru Anny German, która śpiewała po polsku i po rosyjsku. Regulamin konkursu przewiduje bowiem, że jedną z piosenek uczestnik konkursu powinien zaśpiewać po polsku, a na drugą może wybrać piosenkę polsko bądź rosyjskojęzyczną. – Polskich piosenek zawsze było więcej, ale obecna edycja pod tym względem okazała się wyjątkowa – przyznała Towarnicka, którą w organizacji Festiwalu wspierała Ambasada RP na Białorusi, Wydział Konsularny przy Ambasadzie, Instytut Polski w Mińsku oraz Zielonogórski Ośrodek Kultury.

Poza nagrodami, ufundowanymi w tym roku przez polskie firmy, mające swoje przedstawicielstwa na Białorusi, oraz przez samorząd województwa dolnośląskiego, laureaci Festiwalu mogą liczyć na udział w trasie koncertowej po Polsce, którą każdego roku pomaga organizować Miejski Dom Kultury w Mińsku Mazowieckim. Jego dyrektor Piotr Siła już od kilku lat zasiada w jury Festiwalu Piosenek Anny German «Eurydyka» .

W tym roku chęć udziału w konkursie Festiwalu Piosenek Anny German «Eurydyka» w Mińsku zgłosiło 40 wokalistów i zespołów z różnych zakątków Białorusi. Trzydziestu z nich przebiło się przez pierwszy etap selekcji i wzięło udział w eliminacjach konkursowych, a zwycięzcy w trzech kategoriach konkursowych oraz zdobywcy wyróżnień jury otrzymali prawo do występu w Koncercie Galowym Festiwalu na Małej Scenie Pałacu Republiki.

Do udziału w konkursie Festiwalu Piosenek Anny German «Eurydyka» w Mińsku każdego roku aktywnie zgłaszają się artyści, związani ze Związkiem Polaków na Białorusi. W tym roku poza zwycięstwem w młodszej kategorii wokalistów Inny Trojan, laureatki Festiwalu ZPB «Malwy», Związek Polaków może pochwalić się wyróżnieniem dla zespołu wokalnego «Błyskawica» z Tołoczyna, kierowanego przez działaczkę ZPB Halinę Sznyrko – laureatkę zeszłorocznej edycji Festiwalu Piosenek Anny German «Eurydyka».

Aktywny udział w Festiwalu Piosenek Anny German «Eurydyka» w Mińsku artystów, związanych z ZPB, sprawił, że na widowni podczas Koncertu Galowego można było zauważyć wielu działaczy ZPB, w tym reprezentantów Zarządu Głównego organizacji w randze wiceprezesów – Helenę Marczukiewicz oraz Renatę Dziemiańczuk.

Andrzej Pisalnik

Festiwal «Jeднасць» – druga edycja

II edycja Festiwalu Kultury Polsko-Białoruskiej «Jeднасць» odbyła się 21 października w Mińsku. Na festiwal zjechało się około trzystu wykonawców z całej Białorusi.



racyja.com

Alona Titowa

Związek Polaków na Białorusi na Festiwalu «Jeднасць» reprezentowany był przez chór «Społem», działający przy Oddziale ZPB w Mińsku, zespół wokalny «Wszystko w Porządku» z Oddziału ZPB w Borysewie kierowanego przez Ałłę Niciejewską, a także przez solistkę Alonę Titową, zdobywczynię Grand Prix pierwszej edycji Festiwalu Talentów i Niezwykłych Umiejętności «Uwaga Talent – 2016», organizowanego przez mińskie Stowarzyszenie «Poloniczka» i duet «WitaM» przy wsparciu Ambasady RP w Mińsku. Wychowawczynią i nauczycielką Alony Titowej jest działaczka ZPB, nauczycielka języka polskiego w szkole średniej nr 2 w Mohylewie Anastazja Tkaczowa.

Pomysłodawcami i organizatorami Festiwalu «Jeднасць» są: Fundacja na Rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny z siedzibą w Białymstoku oraz miński oddział Stowarzyszenia «Polska Macierz Szkolna» na Białorusi. Festiwal «Jeднасць» jest finansowany ze środków Kancelarii Senatu RP, przydzielanych w ramach opieki nad Polonią i Polakami za Granicą.

Idea festiwalu została wyrażona w jego nazwie, której pierwszy człon jest pisany po polsku, a drugi – po białorusku. Mimo tego, nazwa ta jest zrozumiała zarówno Polakom, jak i Białorusinom, gdyż słowo «Jedność» brzmi podobnie w obu językach.

Celem Festiwalu, jak sugeruje nazwa, jest umocnienie więzi kulturalnych między Polską, a Białorusią w taki sposób, żeby dziedzictwo kulturalne dwóch bratnich narodów – polskiego i białoruskiego – jednoczyło ludzi po obu stronach granicy.

Podczas festiwalu publiczność miała okazję podziwiać utwory muzyczne i taneczne w wykonaniu profesjonalnych i amatorskich zespołów z różnych miast Białorusi: Mińska, Mohylewa, Witebska, Słonimia, Wilejki, Borysewa, Pińska i innych miejscowości.

Warunkiem udziału w przeglądzie było wykonanie ze sceny dwóch utworów muzycznych bądź tanecznych – polskiego i białoruskiego.

Dzięki dużej liczbie uczestników festiwalu każdy siedzący na widowni mógł wyrobić własne zdanie o bogactwie, różnorodności i wzajemnym przenikaniu kultur polskiej i białoruskiej.

Artyści, działający przy Związku Polaków na Białorusi, zgodnie z regulaminem przeglądu po polsku wykonali: Alona Titowa – piosenkę «Powietrze» z repertuaru polskiej piosenkarki i autorki tekstów Natalii Shroeder; Chór «Społem» – piosenkę z repertuaru Anny German pt. «Tylko w Tangu»; Zespół wokalny «Wszystko w porządku» – piosenkę «Kraj Rodzinny Matki Mej».

Anastazja Partola z Mohylewa

«Siedem bram Jerozolimy» Krzysztofa Pendereckiego

W mińskiej Białoruskiej Filharmonii Państwowej odbył się 7 października koncert pt. «Legendy Klasyki Współczesnej», podczas którego białoruscy muzycy i polscy soliści wykonali «Siedem bram Jerozolimy» pod batutą wybitnego kompozytora maestro Krzysztofa Pendereckiego.



Iness TODRYK-PISALNIK

Koncert odbył się w ramach Międzynarodowego Festiwalu im. Jurija Baszmieta w Mińsku jako część międzynarodowych obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości «Niepodległa».

W pierwszej części białoruska Państwowa Orkiestra Symfoniczna i pianista Rascisłau Krymer (dyrektor artystyczny festiwalu) wykonali koncert dla fortepianu z orkiestrą «Zmartwychwstanie» pod batutą Macieja Tworka; w drugiej – dyrygowanej przez samego maestro – zabrzmiała słynna symfonia «Siedem bram Jerozolimy». Oprócz orkiestry wykonywały ją dwa białoruskie chóry oraz polscy soliści.

Zabrzmiały również słynne tubafony – instrumenty skonstruowane z nisko brzmiących rur, które powstały specjalnie na potrzeby odtworzenia tej kompozycji.

«Siedem bram Jerozolimy» to monumentalne dzieło Pendereckiego, skomponowane na zamówienie władz Jerozolimy z okazji 3000-lecia tego miasta i zaprezentowane po raz pierwszy w 1997 roku.

Koncert spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem – sala filharmonii była pełna, a reakcja widzów, jak określili polscy artyści – niezwykła.

«Coś takiego zdarza się pewnie raz w życiu – grać utwór tak wielkiego kompozytora w jego obecności» – powiedział PAP Rascisłau Krymer. «Penderecki to naprawdę jest żywa klasyka, chodząca legenda» – dodał.

Jeden z pracowników filharmonii stwierdził, że «było to najważniejsze wydarzenie obok dnia, kiedy w Mińsku gościł Dmitrij Szostakowicz». Białorusini podkreślali, że koncert był trzecim w historii wykonaniem «Siedmiu bram Jerozolimy» na terytorium byłego ZSRR.

«Bóg musi Polskę bardzo kochać, skoro dał jej takiego syna» – powiedziała podczas spotkania z maestro i artystami po koncercie wiceminister kultury Białorusi Iryna Dryga. «To bardzo ważne wydarzenie dla Białorusi i wielka duma dla naszej orkiestry, naszych chórów, że mogli stanąć na scenie razem z wielkim kompozytorem naszych czasów» – dodała.

«Najważniejsze jest to, że jesteśmy razem i umiemy wspólnie zorganizować tak wspaniałe przedsięwzięcie. To ważny sygnał nie tylko dla publiczności, ale także dla naszych społeczeństw» – mówił ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik.

«To jest dla nas wszystkich bardzo ważny wieczór. Orkiestra grała niesamowicie i niesamowicie wystąpiły chóry. Byłam szczerze wzruszona. To ważne dla mnie, ale jeszcze bardziej ważne dla mojego męża» – mówiła, występując w imieniu swoim i małżonka Elżbieta Penderecka.

Mateusz Adamski, dyrektor Instytutu Polskiego w Mińsku, dziękując maestro i artystom z obu krajów, stwierdził, że «zbudowali jeszcze jeden most» pomiędzy społeczeństwami Polski i Białorusi.

Koncert Krzysztofa Pendereckiego został zorganizowany przy wsparciu ministerstw kultury Polski i Białorusi, Instytutu im. Adama Mickiewicza, Instytutu Polskiego w Mińsku i ambasady RP.

Justyna Prus/PAP

Wizyta studyjna w Brukseli

Zwiedzanie Parlamentu Europejskiego w Brukseli, udział w uroczystościach jubileuszowych z okazji 65-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii, a także uczestnictwo w warsztatach metodycznych – wszystko to zmieściło się w czterodniowym programie studyjnej wizyty w Belgii, którą dzięki Związkowi Polaków na Białorusi i Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» odbyła dziesięcioosobowa grupa nauczycieli języka polskiego z Białorusi na czele z prezes ZPB Andżeliką Borys.



W Parlamencie Europejskim

Po przybyciu do belgijskiej stolicy grupa z Białorusi spotkała się ze znanym działaczem polonijnym – wiceprezydentem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Wiesławem Lewickim. Razem udali się na spacer po Brukseli, podczas którego prowadzili rozmowy o tym jak bardzo się różnią losy Polaków, którzy mieszkają na byłych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej od losów polskich emigrantów, którzy w różnych okresach dziejowych osiedlali się na Zachodzie.

Drugi dzień pobytu w stolicy Belgii delegacja z Białorusi poświęciła zwiedzaniu Parlamentu Europejskiego, po którym nauczycieli oprowadził Krzysztof Uchnalski, asystent eurodeputowanego z Polski Zdzisława Krasnodębskiego.

Dzięki swojemu przewodnikowi nauczyciele z Białorusi poznali strukturę Parlamentu Europejskiego, dowiedzieli się, że pracuje w nim 751 europosłów z 28 krajów członkowskich UE. Obejrzeli miejscowy press-room, studia radiowe, których okazało się aż osiem, wstąpili na salę posiedzeń Parlamentu Europejskiego. Dowiedzieli się, że posiedzenia parlamentarne są prowadzone (dzięki tłumaczom) w 24 językach, obowiązujących w Unii Europejskiej.

Wieczór drugiego dnia pobytu delegacja z Białorusi spędziła w Domu Polskim Millenium, znajdującym się w niedużej miejscowości Comblain-la-Tour, i będącym siedzibą Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Belgii. Tutaj się odbywały uroczystości z okazji 65-lecia istnienia tej, zasłużonej dla Polski i Polonii zamieszkującej Zachodnią Europę, organizacji oświatowej.

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów na grobach założyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Comblain-la-Tour – wybitnego działacza oświatowego doktora Edwarda Pomorskiego, który przybył do Belgii na początku lat 30. oddelegowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego II RP.

W uroczystościach jubileuszowych udział wzięli m.in.: Ambasador RP w Królestwie Belgii Artur Orzechowski, polscy parlamentarzyści, przedstawiciele Kancelarii Senatu RP oraz Kancelarii Prezydenta RP. Był obecny także prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Dariusz Piotr Bonisławski, który uroczyście odznaczył Złotym Medalem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Barbarę Wojdę, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii. Ambasador RP w Królestwie Belgii Artur Orzechowski z kolei w imieniu szefa MSZ, ministra Witolda Waszczykowskiego, odznaczył Barbarę Wojdę odznaką honorową MSZ «Bene Merito».

Życzenia działaczom Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii z okazji 65-lecia ich organizacji złożyła prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Polska Macierz Szkolna w Belgii promuje kulturę i tradycję polską. Stowarzyszenie czyni to, działając na niwie edukacji oraz angażując się w organizację przedsięwzięć artystycznych. Przez należący do organizacji ośrodek w Ardenach (kraina górska w południowo-wschodniej Belgii, w której leży miejscowość Comblain-la-Tour – red.) przewinęło się wiele pokoleń Polaków, którzy przybywając tu nie tylko z Belgii, ale też z Niemiec, Francji i Holandii, kształcili się, otrzymując przy okazji solidne wychowanie obywatelskie i patriotyczne.

Dzisiaj misją Polskiej Macierzy Szkolnej jest przede wszystkim łączyć: pokolenia, światopoglądy, języki i narody. W kosmopolitycznej Belgii, przez którą w drodze za pracą lub z innych powodów przejeżdżają także Polacy, nieustannie trzeba szukać sposobu międzykulturowej komunikacji, zachowując swoją tradycję i wchłaniając miejscowe obyczaje. Trzeba nauczyć się mówić w wielu językach, szanować się nawzajem i być otwartym na drugiego człowieka. Gośćmi ośrodka Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii są więc nie tylko Polacy. Przyjeżdżają tu i Holendrzy, Niemcy, Francuzi i sami Belgowie. Dom Polski Millenium stał się też częścią pejzażu i tradycji maleńkiej miejscowości Comblain-la-Tour.

Dwa ostatnie dni pobytu w Belgii delegacja nauczycieli z Białorusi spędziła, biorąc udział w Konferencji Metodycznej i warsztatach, zorganizowanych przez Stowarzyszenie «Wspólnota Polska».

Polina Juckiewicz z Brukseli

W Wołkowysku powstaje polska szkoła społeczna

Polska Szkoła w Wołkowysku przestanie mieć status monopolisty w zakresie nauczania języka polskiego w tym mieście. Społeczną naukę języka polskiego postanowił uruchomić działający w Wołkowysku oddział Związku Polaków na Białorusi.



Spotkanie organizacyjne Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku prowadzi Maria Tiszkowska, prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku

24 września odbyło się spotkanie organizacyjne społecznego ośrodka nauczania języka polskiego w Wołkowysku. Prowadząca spotkanie prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska poinformowała zgromadzonych, że potrzeba organizacji społecznego nauczania języka polskiego w Wołkowysku jest od dawna podnoszona na posiedzeniach Zarządu oddziału ZPB. – Do Zarządu wpłynęły już 42 podania od naszych działaczy, którzy chcieliby, aby ich dzieci uczęszczały na zajęcia języka polskiego – opowiadała Maria Tiszkowska. Pani prezes zaznaczyła, że chodzi o wszystkie kategorie wiekowe, wobec czego planowane jest założenie klas dla uczniów w wieku: 5-7 lat; 8-11 lat; 12-14 lat i klasy młodzieżowej dla piętnasto, szesnasto i siedemnastolatków. Poza tym zostanie utworzona klasa dla dorosłych, od których do Zarządu Oddziału ZPB w Wołkowysku wpłynęło czternaście podań z prośbą o umożliwienie pobierania nauki języka polskiego.

Powstająca w Wołkowysku Polska Szkoła Społeczna jeszcze nie ma stałego pomieszczenia, więc zajęcia w niej będą odbywały się na razie raz w tygodniu w miejscach i godzinach, o których uczniowie będą informowani przez swoich nauczycieli telefonicznie.

Wobec braku możliwości zatrudnienia przez Polską Szkołę Społeczną przy ZPB w Wołkowysku profesjonalnej kadry nauczycielskiej, zajęcia w szkole na razie będą prowadzone przez nauczycieli-amatorów, którzy umiejętności organizacji i prowadzenia zajęć z języka polskiego zdobywali m.in. na organizowanych przez ZPB warsztatach metodycznych dla nauczycieli języka polskiego z Białorusi.

– Oczekujemy, że raz na miesiąc wyjazdowe zajęcia w naszej szkole będą prowadzić nauczyciele z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie – mówi **Głosowi** Maria Tiszkowska, która tę kwestię omawiała już z prezes ZPB Andżeliką Borys i przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB Anżeliką Orechwo, będącą także dyrektorem Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie.

Na zakończenie spotkania organizacyjnego Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska wręczyła przyszłym uczniom szkoły przybory szkolne, otrzymane od Stowarzyszenia TRAUGUTT z siedzibą w Pruszczu Gdańskim. Dary te pochodzą z prowadzonej przez Stowarzyszenie TRAUGUTT akcji «Nie jest kolorowo», wspierającej dzieci polskie, uczące się języka ojczystego za wschodnią granicą Polski.

Prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku marzy, że już za rok uda jej się we współpracy ze Stowarzyszeniem TRAUGUTT zorganizować wizytę dzieci i młodzieży szkolnej z Pruszcza Gdańskiego w Wołkowysku oraz rewanżowej wizyty w Pruszczu Gdańskim uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku.

Andrzej Pisalnik

Odznaczono naszych nauczycieli

Działające w Związku Polaków na Białorusi i publikujące w Głosie i na portalu Znadniemna.pl dyrektor Szkoły Społecznej Języka Polskiego przy ZPB w Mińsku Polina Juckiewicz, a także nauczycielka języka polskiego w szkole średniej nr 2 w Mohylewie Anastazja Tkaczowa, znalazły się wśród odznaczonych w tym roku Medalem Komisji Edukacji Narodowej, przyznawanym przez Ministra Edukacji Narodowej RP.



Polina Juckiewicz i Anastazja Tkaczowa

Ceremonia wręczania medali odbyła się 28 października w Mińsku podczas obchodów 100-lecia Zjednoczenia Społecznego Polska Macierz Szkolna Ziemi Mińskiej oraz 15-lecia Mińskiego Oddziału Miejskiego Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi.

W obchodach odbywających się w mińskim Domu Przyjaźni wzięli udział nauczyciele, uczący języka polskiego na ziemiach centralnej i wschodniej Białorusi, władze Polskiej Macierzy Szkolnej, ambasador RP na Białorusi Konrad Pawlik oraz polscy dyplomaci.

Podczas uroczystości ambasador Pawlik wręczył nauczycielom medale Komisji Edukacji Narodowej przyznane przez minister edukacji Annę Zalewską za zasługi w nauczaniu języka polskiego. Wśród odznaczonych znaleźli się: Alina Mironowa z Witebska, Olga Rumyńska z Mołodeczna, Polina Juckiewicz z Mińska, Anastazja Tkaczowa z Mohylewa, Bronisława Szczerbina z Dzierżyńska, Janina Nowikowa i Leonarda Muchina z Mińska.

Na Białorusi języka polskiego uczy się obecnie ok. 13 tys. osób w różnych formach edukacji – państwowej, społecznej i na kursach prywatnych.

Redakcja Głosu i portalu Znadniemna.pl gratuluje swoim autorkom Polinie Juckiewicz i Anastazji Tkaczowej wysokiego wyróżnienia i życzy dalszych sukcesów!

Iness Todryk-Pisalnik



Prezes ZPB Andżelika Borys wręcza plecaki

Pasowanie na ucznia w Baranowiczach

Pięćdziesięciu pierwszoklasistom nadano w tym roku godność ucznia Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach. Szkolna uroczystość pasowania na ucznia odbyła się 22 października.

Uroczystość szkolna w Polskiej Szkole Społecznej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach tradycyjnie zgromadziła pełną aulę gości: rodziców, uczniów szkoły oraz miejscowych Polaków. Wśród gości honorowych święta byli: prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys z delegacją Zarządu Głównego organizacji oraz konsul Jerzy Grymanowski z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu.

Organizatorzy uroczystości poprosili Andżelikę Borys, aby wzięła udział w ceremonii pasowania na ucznia pierwszoklasistów Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Reytana w Baranowiczach. Rytuału nadania godności uczniowskiej prezes ZPB dokonywała, kładąc specjalnie przygotowany duży ołówek na ramieniu nowicjusza.

Uczniowie szkoły z okazji przyjęcia w swoje grono pięćdziesięciu nowych członków przedstawili zgromadzonym na uroczystości barwny program artystyczny, a goście z centrali ZPB obdarowali pierwszaków szkolnymi plecakami, a i ich nauczycieli – bombonierkami.

IT-P

Incydent z polskimi barwami narodowymi

Podczas uroczystości pasowania na ucznia pierwszoklasistów Polskiej Szkoły w Wołkowysku jej dyrektor Halina Bułaj kazała usunąć biało-czerwone elementy ubrań i dekoracji. Polskie barwy narodowe – m.in. biało-czerwone baloniki – powróciły do łask w szkole dopiero po przybyciu na uroczystość konsul RP Anny Pustuł z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie.



Wołkowyskie pierwszaki otrzymały nowiutkie plecaki szkolne od Konsulatu Generalnego RP w Grodnie

Relację o przebiegu uroczystości pasowania na ucznia pierwszoklasistów Polskiej Szkoły w Wołkowysku otrzymaliśmy od naszego czytelnika – jednego z rodziców uczniów tej szkoły. Czytelnik zastrzegł podawanie swojego nazwiska do wiadomości publicznej, ujawniając jedynie, że nazywa się Walenty.

Napisał do nas, że 21 października w Polskiej Szkole w Wołkowysku odbyła się ważna uroczystość: w poczet uczniów szkoły przyjęto 27 pierwszoklasistów.

«Z tej okazji pod okiem pedagogów uczniowie szkoły przygotowali program artystyczny, prezentując swoje zdolności wokalne i recytatorskie» – opisuje Walenty przebieg uroczystości.

Po złożeniu przez pierwszoklasistów ślubowania, pasowania ich na uczniów szkoły dokonała osobiście pani dyrektor – Halina Bułaj.

Obecna na uroczystości konsul Anna Pustuł z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie wręczyła dzieciom nowiutkie szkolne plecaki.

«Tego dnia nie obeszło się jednak bez przykrych incydentów» – informuje nas Walenty, tłumacząc, że przed uroczystością dyrektor Halina Bułaj zażądała, aby uczniowie zdjęli z ubrań kokardy i wstążki, wykonane w polskich barwach narodowych. Z relacji naszego czytelnika wynika, iż pani dyrektor argumentowała swoje żądanie tym, że «uroczystość nie odbywa się w szkole polskiej, lecz w białoruskiej». Po tym, jak uczniowie zaczęli zdejmować ze swoich ubrań biało-czerwone kokardy i wstążki, pani dyrektor wydała rozporządzenie, aby usunąć z sali, w której odbywała się uroczystość, elementy dekoracji, m.in. biało-czerwone baloniki, nawiązujące kolorystycznie do polskich barw narodowych.

Pani dyrektor przestała uprawiać kolorystyczną cenzurę na Sali dopiero po pojawieniu się konsul Pustuł i dzieciaki mogły znowu przyczepić do swoich ubranek biało-czerwone kokardy oraz wstążki. Uratowane zostały też biało-czerwone baloniki.

Relacje naszego czytelnika z Wołkowyska – pana Walentego – potwierdzili także inni rodzice uczniów Polskiej Szkoły w Wołkowysku, wysyłając do redakcji zdjęcia z uroczystości, jedno z których z wdzięcznością publikujemy.

Na podstawie relacji pana Walentego – rodzica jednego z uczniów Polskiej Szkoły w Wołkowysku



Podczas pisania testu konkursowego

«Kresowy Omnibus»

Druga edycja konkursu «Kresowy Omnibus» odbyła się w dniu 7 października na bazie Społecznej Szkoły Polskiej im. T. Reytana, działającej w Domu Polskim w Baranowiczach. W konkursie, który został wsparty przez Konsulat Generalny RP w Brześciu, udział wzięła młodzież szkolna z Baranowicz, Berezy i Pińska.

Czyje serce spoczywa na cmentarzu na Rossie w Wilnie? Co to jest oscypek? Kto pokonał Turków pod Wiedniem? Na te i wiele innych pytań z zakresu historii Polski, gramatyki i ortografii języka polskiego, polskiej tradycji, geografii oraz wiedzy o życiu znanych Polaków odpowiadali uczestnicy konkursu, który został poprzedzony wspólną wycieczką uczniów z Baranowicz, Berezy i Pińska do Zaosia – miejsca narodzin Adama Mickiewicza.

Uroczystego otwarcia konkursu dokonał konsul Jerzy Grymanowski z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu. W ramach konkursu młodzież rozwiązywała test, złożony z pytań obejmujących różne dziedziny wiedzy. Po teście uczniowie zostali podzieleni na nieduże grupy, skupione wokół polskich miast: Gdańska, Warszawy, Poznania i Krakowa. Powstałe drużyny odpowiadały na pytania z zakresu wiedzy o Polsce – jej geografii, historii, poprawnej polszczyzny, życiorysów znanych Polaków, polskich zabytków i kuchni polskiej.

Koncepcja konkursu przewidziała nawet część artystyczną, w ramach której uczestnicy mogli się wykazać zdolnościami wokalnymi, wspólnie śpiewając, przy pomocy karaoke, polskie piosenki.

W konkurencji indywidualnej tytuł Omnibusa i pierwsze miejsce przyznano uczennicy Społecznej Szkoły Polskiej im. T. Reytana w Baranowiczach Dianie Gołubickiej. Drugie i trzecie miejsce zajęli odpowiednio Nikita Biernat i Alina Naumowiec.

Anna Matysiak z Baranowicz

Uczniowie oddali hołd poległym nauczycielom

Wzruszającą lekcję historii dla uczniów Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku zorganizował z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej zarząd miejscowego oddziału ZPB.



Przy grobie śp. Aliny Jurewicz – nauczycielki, zasłużonej dla odrodzenia oświaty polskiej w Wołkowysku

Działacze oddziału wspólnie z uczniami szkoły 13 października nawiedzili groby wołkowyskich nauczycieli i przedstawicieli inteligencji polskiej Wołkowyska, poległych w 1943 roku z rąk okupantów niemieckich oraz nauczycieli, zasłużonych dla odrodzenia polskiej oświaty w Wołkowysku, zmarłych w latach późniejszych.

– Chcieliśmy w ten sposób przybliżyć młodzieży historię, o której nie miałaby szansy dowiedzieć się w białoruskiej szkole państwowej – tłumaczy sens akcji prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska. Działaczka mówi, że zbiorowa mogiła przedstawicieli polskiej inteligencji Wołkowyska z czasów II wojny światowej jest miejscem polskiej pamięci narodowej czczonym przez wołkowyskich Polaków w sposób szczególny.

Znajdujący się w lesie na wyjeździe z Wołkowyska pomnik stoi na zbiorowej mogile przedstawicieli polskiej inteligencji Wołkowyska, zamordowanych 15 czerwca 1943 roku przez hitlerowskich oprawców w ramach zwalczania polskiego podziemia. Wówczas naziści zamordowali w tym miejscu ponad 130 polskich cywili, wśród których było dużo miejscowych nauczycieli. Miejsce to zostało odnalezione i upamiętnione dzięki staraniom Anny Sadowskiej, pierwszej prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku. Najpierw w 1992 roku na mogile stanął Krzyż Straży Mogił Polskich na Wschodzie. Później zaś dzięki wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa obok krzyża został wzniesiony pomnik.

Uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku wraz z działaczami miejscowego oddziału ZPB z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej odmówili przy pomniku modlitwę Anioł Pański za dusze mieszkańców ich miasta, zabitych tu przez niemieckich nazistów oraz zapalili znicze na zbiorowym grobie przedstawicieli polskiej inteligencji Wołkowyska.

W tym samym dniu uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku nawiedzili grób śp. Aliny Jurewicz, polskiej nauczycielki – do 2009 roku wicedyrektor Polskiej Szkoły w Wołkowysku, która poświęciła życie odrodzeniu polskiej oświaty w swoim rodzinnym mieście i wychowała na polskich patriotów dziesiątki młodych mieszkańców Wołkowyska.

Jerzy Czupreta z Wołkowyska

O ludziach powstania styczniowego na Grodzieńszczyźnie

Konferencja popularno-naukowa pt. «Zasięg i skutki powstania styczniowego na Grodzieńszczyźnie – Ludzie powstania» odbyła się w Grodnie w dniach 21-22 października. Wydarzenie zostało zorganizowane dzięki współpracy Związku Polaków na Białorusi, Konsulatu Generalnego RP w Grodnie oraz Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie».

Uroczystego otwarcia konferencji, która odbywała się w sali multimedialnej Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, dokonali szef placówki – konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz prezes ZPB Andżelika Borys. Witając gości i uczestników konferencji Jarosław Książek i Andżelika Borys nie tylko życzyli im owocnych obrad, lecz także podkreślali znaczenie tematu konferencji dla Białorusinów i Polaków, jako spadkobierców wspólnego dziedzictwa wydarzeń historycznych, będących tematem, wygłaszanych podczas konferencji referatów.

W ramach konferencji odczytano kilkanaście referatów, przygotowanych przez naukowców z Polski i Białorusi. Z Polski na konferencję do Grodna przyjechali: prof. dr hab. Zdzisław Julian Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, dr Jan Jerzy Milewski z Instytutu Pamięci Narodowej, dr hab. Piotr Krzysztof Marszałek z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Roman Jurkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.



Iness TODRYK-PISALNIK

Przemawia Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi



Iness TODRYK-PISALNIK

Prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński wygłasza referat pt.: «Adolf Białokoz, powstańczy naczelnik miasta Białegostoku w Grodnie: relacja o śledztwie i losach uwięzionych»



Iness TODRYK-PISALNIK

Prof. dr hab. Zdzisław Julian Winnicki z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Wiaczesław Szwed z Centrum Studiów Białoruskich Uniwersytetu Warszawskiego i prof. dr hab. Roman Jurkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Białoruską naukę historyczną reprezentowali natomiast: prof. dr hab. Wiaczesław Szwed, prof. dr hab. Aleś Smalańczuk – obaj z Centrum Studiów Białoruskich Uniwersytetu Warszawskiego, dr Aleksander Radziuk z Uniwersytetu Rolniczego w Grodnie, mgr Wasyl Gierasimczyk z Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały w Grodnie oraz inni historycy i krajoznawcy z Grodna.

Po odczytaniu przygotowanych do konferencji referatów, jej uczestnicy wzięli udział w panelu dyskusyjnym, podczas którego ujawniły się różnice w sposobach postrzegania powstania styczniowego i związanych z nim postaci w zależności od tego, czy uczestnik dyskusji reprezentuje polskie, czy też białoruskie środowisko naukowe.

Różnice, uwarunkowane przynależnością do białoruskiego bądź polskiego środowiska naukowego, spowodowały, iż uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że wspólnych przedsięwzięć naukowych, podobnych do konferencji «Zasięg i skutki powstania styczniowego na Grodzieńszczyźnie – Ludzie powstania» powinno być więcej, gdyż jest to najlepszy sposób nie tylko na wzajemne poznawanie poglądów polskich i białoruskich naukowców, ale także sposób pozwalający na coraz bardziej obiektywne opisywanie wydarzeń historycznych.

Jak zapewniła nas organizator konferencji z ramienia Związku Polaków na Białorusi, redaktor naczelna «Magazynu Polskiego» i wiceprezes ZPB Irena Waluś – materiały konferencji zostaną wydane pod wspólną okładką.

– Planujemy kontynuację spotkań polskich i białoruskich historyków. Konferencja «Zasięg i skutki powstania styczniowego na Grodzieńszczyźnie – Ludzie powstania» stała się pierwszym w cyklu spotkań popularno-naukowych, który nazwaliśmy «Znakomici Grodnianie przełomu XIX i XX wieku» – powiedziała nam Irena Waluś.

Andrzej Pisalnik



Paweł MAŻEJKO

Leśnicy – inicjatorzy upamiętnienia powstańców styczniowych w lesie w pobliżu Zarubicz

Leśnicy upamiętnili powstańców styczniowych

Pamiątkowy krzyż i pomnik powstał w lesie w pobliżu wsi Zarubicze z inicjatywy miejscowych leśników.

– Szacunek dla pracowników miejscowego leśnictwa – skomentował inicjatywę na Twitterze dziennikarz Paweł Mażejka, zamieszczając zdjęcie nowego pomnika powstania styczniowego.

– Leśnicy leśnictwa z Indury dowiedziawszy się, że w lesie aktywnie działali powstańcy Kalinowskiego (białoruskie określenie powstania styczniowego – belsat.eu), zdecydowali się uszanować pamięć powstańców. To wyłącznie ich inicjatywa. Pomnik jest bardzo dobry. Złamane drzewo to symbol przerwanego życia. Krzyż to symbol wiary. A choinka wyrastająca ze złamanego korzenia to symbol odrodzenia. – napisał dziennikarz Biełsatu.

Pracownicy leśnictwa oddalonego o ok. 23 km od Grodna już nie po raz pierwszy czczą pamięć bohaterów. Wcześniej właśnie tu powstał pomnik znanego białoruskiego pisarza Wasyla Bykawa.

Belsat.eu

Zaduszkowo z Łyskowa

W pierwszym dniu ferii jesiennych, 28 października, uczniowie i nauczyciele Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu wyruszyli do Łyskowa, do miejsca ostatniego spoczynku jednego najwybitniejszych polskich literatów epoki oświecenia, poety Franciszka Karpińskiego.

To spod pióra Karpińskiego wyszły utwory znane kilkunastu pokoleniom Polaków.

Czy możemy sobie wyobrazić polską literaturę i polską tradycję narodową bez «Bóg się rodzi», «Kiedy ranne wstają zorze», «Wszystkie nasze dzienne sprawy»?

Grób poety znajduje się na cmentarzu parafialnym przy byłym kościele i klasztorze w Łyskowie, w rejonie prużańskim obwodu brzeskiego.

Mogiła ma symboliczny kształt wielokrotnie zmniejszonej wiejskiej chaty. W jej szczycie znajduje się tablica z płaskorzeźbą, a pod nią napis: «Oto mój dom ubogi – Franciszek Karpiński *1741-1825* – poeta».

«Wszystkie nasze dzienne sprawy przyjm litośnie, Boże prawy, a gdy będziem zasypiali, niech Cię nawet sen nasz chwali…»

Uczniowie starannie wysprzątali teren przykościelny, otaczający grób Franciszka Karpińskiego. Zapalili znicze.



Anna GODUNOWA

O Franciszku Karpińskim opowiada Alina Jaroszewicz, dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu i prezes obwodowego oddziału brzeskiego ZPB

Alina Jaroszewicz , dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. I. Domeyki, będąca prezes obwodowego oddziału brzeskiego ZPB, opowiedziała uczniom o życiu i twórczości Karpińskiego, o nim samym jako o człowieku niezwykłym.

Franciszek Karpiński – Poeta Serca, urodził się w Hołoskowie na Pokuciu (dzisiejsza Ukraina – red.) jako syn ubogiego szlachcica. Staranną edukację zwieńczył dyplomem doktora filozofii i nauk wyzwolonych w Akademii Lwowskiej. Po studiach wyjechał do Wiednia, by doskonalić znajomość języków obcych i słuchać wykładów przyrodników.

Wróciwszy do kraju, prowadził życie skromnego szlachcica. Pisał wiersze okolicznościowe, religijne i patriotyczne, sławę przyniosły mu liryki miłosne.

Pani Alina opowiedziała uczniom, jak ciężko Karpiński przeżył ostatni rozbiór Polski – zsiwiał w ciągu jednej nocy. Od tej pory także przestał pisać wiersze. Ale to, co stworzył – żyje.

Wśród nowych pokoleń żyje przede wszystkim pamięć o Franciszku Karpińskim jako Poecie Serca!

Wyrazy wdzięczności uczniowie i działacze ZPB kierują do Konsulatu Generalnego RP w Brześciu za wielorakie wsparcie tych inicjatyw.

Anna Godunowa z Brześcia i Łyskowa

Jubileusz 10-lecia UTW przy ZPB

Uroczystym spotkaniem i koncertem obchodził 21 października w Grodnie jubileusz dziesięciolecia swojego istnienia, działający przy Związku Polaków na Białorusi Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia przez prezes UTW przy ZPB Halinę Gawrus gości obchodów jubileuszowych UTW przy ZPB, wśród których znalazła się m.in. delegacja zaprzyjaźnionego Mokotowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Warszawy na czele z przewodniczącą Rady Towarzystwa Mokotowskiego UTW Janiną Fiedorowicz.

Wśród zaproszonych na uroczystość przyjaciół UTW przy ZPB znalazła się także Teresa Biełousowa z grodzieńskiej organizacji Czerwonego Krzyża, współpracującego z seniorami ze Związku Polaków na Białorusi.

Obecni byli także członkowie Zarządu Głównego ZPB: wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk, a także prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska. Przybyła ona na jubileusz UTW przy ZPB z zespołem wokalno-instrumentalnym «Rezerwa», który uświetnił uroczystość wykonaniem znanych i lubianych polskich piosenek estradowych.

Na urodzinach UTW przy ZPB nie obeszło się bez prezentów. Od Zarządu Głównego ZPB słuchacze uniwersytetu otrzymali laptop, a grodzieński Czerwony Krzyż sprezentował im czajnik elektryczny.

Prezes UTW Halina Gawrus wygłosiła referat, w którym przypomniała o początkach działalności uniwersytetu, o przedsięwzięciach i inicjatywach, podejmowanych w ciągu ostatniego dziesięciolecia przez jego słuchaczy.

Po wystąpieniu prezes UTW nastąpiła uroczysta chwila wręczenia Dyplomów Uznania dla najbardziej aktywnych słuchaczy uniwersytetu. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. wszyscy prezesi UTW przy ZPB włącznie z pierwszym prezesem Stanisławem Poczobutem, który dziesięć lat temu wystąpił z inicjatywą powołania organizacji dla aktywnych i inicjatywnych seniorów, działających w Związku Polaków na Białorusi. Ze względów zdrowotnych pierwszy prezes UTW przy ZPB nie mógł się pojawić na obchodach dziesięciolecia organizacji, którą tworzył. Dyplom i kwiaty z życzeniami zdrowia i wielu lat aktywności społecznej postanowiono przekazać Stanisławowi Poczobutowi w domu przez oddelegowaną w tym celu do niego grupę słuchaczy UTW.



Wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk składa życzenia z okazji Jubileuszu

Iness TODRYK-PISALNIK



Przewodnicząca Rady Towarzystwa Mokotowskiego UTW Janina Fiedorowicz składa życzenia Halinie Gawrus, prezes UTW przy ZPB

Iness TODRYK-PISALNIK



Śpiewa zespół wokalno-instrumentalny «Rezerwa» z Wołkowyska

Iness TODRYK-PISALNIK



Tort z okazji 10-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku od Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

Iness TODRYK-PISALNIK

Po oficjalnych przemówieniach i wręczeniu dyplomów nastąpiła część artystyczna obchodów. Koncert, przygotowany przez słuchaczy uniwersytetu, okazał się bardzo urozmaicony gatunkowo. Zabrzmiały w nim m.in.: piosenki w wykonaniu zespołu wokalnego UTW przy ZPB, poezja autorska w wykonaniu poetki Krystyny Szematowicz, a nawet skecz kabaretowy w wykonaniu Janiny Muriny.

Zakończyły się obchody 10-lecia UTW przy ZPB poczęstunkiem i zabawą taneczną pod akompaniament zespołu «Rezerwa» z Wołkowyska.

Andrzej Pisalnik

Nasze spotkanie z Wilnem

Czterdziestoosobowa grupa działaczy Związku Polaków na Białorusi ze Smorgoń, Sół, Wojstomia, Oszmiany, Ostrowca, Kiemieliszek i Mołodeczna odbyła w dniu 8 października wzruszającą podróż na Litwę.

Polacy z Białorusi odwiedzili m.in. Wilno i Troki, nawiedzając znajdujące się w tych miastach zabytki i świątynie, przede wszystkim wileńską kaplicę w Ostrej Bramie z jej cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia – Królowej Korony Polskiej.

Wycieczkowicze nie mieli problemu ze znalezieniem polskiego przewodnika po Wilnie. W jednej z miejscowych firm turystycznych polecono im doświadczoną przewodniczkę – Polkę Lucynę Wolejszo.

To dzięki niej wielu uczestników wycieczki dostrzegło, iż w porównaniu z sytuacją sprzed kilku lat, w Wilnie zostało wyeksponowanych wiele nowych akcentów i informacji, przypominających, iż tutaj właśnie znajdowała się stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego. Polakom z Białorusi, słuchającym o Wielkim Księstwie Litewskim, o tragicznych wydarzeniach, które przetaczały się przez tę ziemię w XIX i XX stuleciach, nasuwały się skojarzenia z losami wielu wybitnych postaci historycznych, spuścizna po których wzbogaciła nie tylko Polaków i Litwinów, lecz także Białorusinów.

Oczywiście pierwszym miejscem, nawiedzonym przez uczestników wyprawy, stał się zabytkowy, znany Polakom na całym świecie, Cmentarz na Rossie – jedna z najważniejszych polskich nekropolii narodowych w skali globu.



Polacy z Białorusi na Cmentarzu na Rossie przy grobie Marii Piłsudskiej, matki Józefa Piłsudskiego, którego serce zostało pochowane przy matce

Tatiana KLESZCZONOK

Ciężko jest wyobrazić cały majestat spuścizny historycznej, artystycznej i ludzkiej, który tutaj się odkrywa.

W pierwszej kolejności odwiedziliśmy grób matki Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym, jak wiadomo, spoczywa także jego porywiste serce.

Po złożeniu biało-czerwonych wiązanek nie obeszło się bez przemówień, także poetyckich. Helena Andryca z Wojstomia zarecytowała jeden ze swoich patriotycznych wierszy, którego fragment przytaczam:

«Kiedy panował czerwony wąż,
Miał w planach zabrać nam wszystko:
Majątek, odwieczne nasze Polaków imię,
Ale najpierw zaczął zabijać nam głos.
Bali się, jak zawsze, słabi,
Bo tylko wiara rodzi odwagę…»

Dzięki naszej przewodniczce zwiedzanie Cmentarza na Rossie zamieniło się w niezwykle ciekawy wykład z zakresu polskiej historii i kultury. Jego treść zostanie w naszej pamięci na długo, inspirując do sięgania po książki, przypominające o postaciach, których groby tego dnia nawiedziliśmy.

Wileńskie niebo nie oszczędziło nam deszczu. Padało podczas naszego spaceru po Trokach, gdzie podziwialiśmy m.in. pięknie odbudowany zamek Wielkich Książąt Litewskich na wyspie jeziora Galwe. Mieliśmy w Trokach jeszcze inny cel: dowiedzieć się, a może też odnaleźć miejsce, w którym w XVII-XVIII stuleciach wznosił się pałac książąt Ogińskich, przodków Michała Kleofasa Ogińskiego, autora powszechnie znanego poloneza «Pożegnanie Ojczyzny».

Ogiński, jak wiadomo, przez 20 lat swojego życia mieszkał w Zalesiu niedaleko Smorgoń, a teraz w jego ocalałym pałacu urządzono muzeum. W przeszłości trzej przedstawiciele rodu Ogińskich pełnili w Trokach wysokie urzędy. Wojewodami Trockimi byli na przykład dziadek oraz ojciec Michała Kleofasa. Niedaleko Trok było położone i gniazdo całego rodu książąt Ogińskich – majątek Oginty. Rok temu białoruskie gazety pisały, że litewscy archeolodzy odnaleźli w Trokach fundamenty pałacu wraz z około 10 tysiącami artefaktów, oznaczonych herbem Ogińskich «Brama». Właśnie tych fundamentów szukaliśmy.

Wszystko wskazuje jednak na to, że to miejsce nie jest jeszcze obiektem turystycznym, gdyż przewodniczka wskazała nam inne, w którym stoi obecnie siedziba miejskiej straży pożarnej.

Ustalono, że w tym miejscu w swoim czasie znajdowała się siedziba wojewodów Trockich. Musieliśmy się zadowolić tą informacją.

Po zwiedzeniu zamku w Trokach, wróciliśmy do Wilna.

Tutaj plan naszej wyprawy przewidywał nawiedzenie kaplicy Ostrobramskiej oraz udział w nabożeństwie w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Spotkanie z cudownym obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej zawsze pozostawia niezatarte wrażenie, napełniając nadzieją i przywołując myśli o rzeszach wiernych, którzy od wieków szukali tu wspomożenia niebios. Jako pierwszy z nich na myśl przychodził Adam Mickiewicz i jego strofy z Inwokacji do «Pana Tadeusza», dotyczące obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej.

Odchodziliśmy, pozostawiając Matce Bożej nasze gorące prośby i wdzięczność. Msza święta w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia jeszcze bardziej umocowała to nasze wspaniałe przeżycie duchowe.

Pędzeni deszczem, przeszliśmy się ulicami do Placu Giedymina – miejsca zbiórki. Po drodze zajrzeliśmy, do interesujących obiektów – byłego pałacu Michała Kleofasa Ogińskiego przy ulicy Końskiej, 5, w którym mieści się obecnie Teatr Młodzieżowy oraz na podwórze Uniwersytetu Wileńskiego.

Na placu Giedymina tymczasem czekała na nas niespodzianka, którą odebraliśmy jako nagrodę za naszą wytrwałość w ten deszczowy dzień: była to gorąca kasza harcerska, którą częstowali wszystkich chętnych wileńscy harcerze i siostry zakonne z pobliskiego szpitala charytatywnego.

Tym miłym akcentem zakończyliśmy naszą wzruszającą wycieczkę, za którą wyrażamy serdeczną wdzięczność jej organizatorom – Zarządowi Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Smorgoniach.

Tatiana Kleszczonok ze Smorgoń

Objazd miejsc pamięci na Ziemi Mińskiej

Przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys oraz dyplomaci z Mińska na czele z ambasadorem Konradem Pawlikiem wzięli udział w sobotę, 28 października, w objeździe miejsc pamięci z okazji Dnia Wszystkich Świętych.

Odwiedzono cmentarze w obwodzie mińskim m.in. Cmentarz Kalwaryjski oraz miejsce pochówku ofiar represji stalinowskich w Kuropatach, gdzie spoczywają w bezimiennych zbiorowych grobach ofiary represji stalinowskich, w tym także Polacy.

Ambasador Konrad Pawlik powiedział, że «w Mińsku i na Ziemi Mińskiej Kuropaty to jedno z najważniejszych miejsc pamięci dla Polski i Polaków». Szef polskiej misji dyplomatycznej na Białorusi dziękował ZPB za dbanie o znajdujące się tam polskie upamiętnienia. Dyplomata przypomniał, że Kuropaty są odwiedzane przez wszystkie polskie delegacje, przybywające do białoruskiej stolicy.

W Rakowie, który znajduje się ok. 50 km od Mińska, uczestnicy objazdu uczcili pamięć żołnierzy Armii Krajowej z oddziału, działającego w Puszczy Nalibockiej, który w 1943 r. został podstępnie zaatakowany przez Sowietów. Na cmentarzu w Rakowie znajduje się symboliczny krzyż, upamiętniający poległych wojskowych. Na tym samym cmentarzu, znajduje się grób rodziny Druckich-Lubeckich, m.in. porwanej i zamordowanej przez sowieckich pograniczników w 1921 r. księżnej Krystyny Druckiej-Lubeckiej.

Tego samego dnia polscy dyplomaci wspólnie z działaczami ZPB nawiedzili m.in. groby polskich żołnierzy, poległych w wojnie z bolszewikami w 1920 r. w Radoszkowiczach, Wilejce, Stołpcach i w Nowym Swierżniu oraz mogiły żołnierzy AK w Iwieńcu i Derewnie.

Ambasada RP w Mińsku przygotowała, jak co roku, sześć tras pamięci na terenie Mińskiego Okręgu Konsularnego, które odwiedzą w najbliższych dniach polscy dyplomaci z okazji Dnia Wszystkich Świętych.

1 listopada na cmentarzu w Miadziole z udziałem ambasadora Konrada Pawlika odsłonięta zostanie odrestaurowana tablica ku czci polskich żołnierzy wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. poległych na tych ziemiach. Z tej okazji na cmentarzu zostanie odprawiona uroczysta msza święta o godz. 14.00. Remont tablicy ufundował Związek Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego.

Związek Polaków na Białorusi z kolei wspólnie z polskimi konsulatami w Grodnie i Brześciu w tych dniach organizuje wyprawy do miejsc pamięci narodowej z okazji Dnia Wszystkich Świętych i Zaduszek na Ziemi Grodzieńskiej i Ziemi Brzeskiej.

W kolejny całodniowy objazd po miejscach pamięci, rozsianych po Ziemi Grodzieńskiej, działacze ZPB i pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Grodnie wyruszyli 31 października.

Objazd zakończył się o zmierzchu przy Krzyżu Katyńskim na Cmentarzu Garnizonowym w Grodnie. Na wspólną modlitwę przybyły tutaj w wigilię Dnia Wszystkich Świętych tłumy grodzieńskich Polaków.

Andrzej Pisalnik


Marek ZANIEWSKI

Uroczysko Kuropaty


Marek ZANIEWSKI

Iwieniec


Marek ZANIEWSKI

Wilejka

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»



Wilno 1926 rok. Władysław Zacios na ślubnym kobiercu ze swoją wybranką Stanisławą z Rybaczków



Władysław Zacios w roku 1923 bierze udział w wielkich ćwiczeniach Wojska Polskiego na poligonie rembertowskim pod dowództwem generała broni Tadeusza Rozwadowskiego



Kasyno Podoficerów Zawodowych 1 p.a.p. Leg. w Wilnie, 1934 rok. Na zdjęciu: chór wojskowy Kasyna Oficerskiego. Chór ten śpiewał w Katedrze Wileńskiej oraz Kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu. W środku siedzi dyrygent z pałeczką. Stanisława Zacios z Rybaczków, żona Władysława – piąta od prawej w drugim rzędzie od góry

Władysław Zacios

Cieszy nas bardzo, że akcja «Dziadek w polskim mundurze» wciąż inspiruje naszych czytelników do szperania w rodzinnych archiwach i sporządzania biogramów swoich przodków. Tak stało się też w przypadku nauczycielki ze Szczecina pani Ewy Bączkowskiej, która postanowiła wziąć udział w naszej akcji, zgłaszając do niej kilku mężczyzn ze swojej, związanej z Kresami Wschodnimi, rodziny.

Dzisiaj zapoznamy państwa z historią dziadka naszej czytelniczki – ogniomistrza 1. Pułku Artylerii Polowej Legionów Władysława Zaciosa i jego brata Ludwika Zaciosa, lwowskiego działacza młodzieżowej organizacji paramilitarnej o charakterze sportowym «Sokół».

«Pisząc książkę genealogiczną dla moich wnuków, a szperając po Internecie w celu uzyskania wiarygodnych informacji historycznych, tworzących tło zdarzeń znanych mi z opowieści mojego dziadka, natknęłam się na Państwa stronę…» – napisała do nas pani Ewa Bączkowska, doświadczona pedagog, badacz historii m.in. Szczecina, w którym mieszka, współtwórczyni Internetowej Encyklopedii Szczecina oraz Encyklopedii Pomorza Zachodniego – www.pomeranica.pl.

Niezwykle miło było nam nieco później otrzymać od naszej czytelniczki biogramy jej przodków, ułożone przez nią samą i zilustrowane zdjęciami z rodzinnego albumu, które dzisiaj Państwu prezentujemy:

Władysław Zacios, syn Franciszka i Tekli z Sikorów, urodził się 11 listopada 1892 roku we Lwowie, pod zaborem austriackim w rzemieślniczej rodzinie. Jego ojciec był stolarzem artystycznym.

Dnia 13 listopada 1898 roku mały Władek został ochrzczony przez ks. kapelana Walentego Cichego. Dzieciństwo i młodość spędził w Przemyślu, do którego rodzice przenieśli się w poszukiwaniu pracy. Tutaj ukończył trzy klasy gimnazjalne.

Władysław miał 16 lat i trwały wakacje, kiedy I wojna światowa przerwała mu dzieciństwo i edukację. W roku 1916 podjął pracę na kolei w Przemyślu, w charakterze pomocnika magazyniera. Dnia 15 sierpnia 1917 roku został wysłany przez austriackiego zaborcę na włoski front w Alpy, gdzie spotkała go wojenna zaprawa, głód i beznadzieja tej wojny.

Nadzieja na wolność Polski i walka w mundurze Wojska Polskiego dla jej wyzwolenia przyszła w roku 1918. Dnia 12 listopada 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego i został przydzielony do 1. Pułku Artylerii Polowej Legionów, z którym brał czynny udział w bitwach z Ukraińcami w obronie polskiego Przemyśla i Lwowa, gdzie został ciężko kontuzjowany, po czym przeniesiony do służby administracyjnej, którą wykonywał do końca 1920 roku. W 1921 roku został podoficerem zawodowym w służbie administracyjnej w stopniu plutonowego. W roku 1922 oddelegowany do Warszawy uzupełnił wykształcenie przerwane wojną, kończąc 5 klas gimnazjalnych. W roku 1923 brał udział w wielkich ćwiczeniach wojskowych Wojska Polskiego na poligonie rembertowskim pod dowództwem generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, a w roku 1924 ukończył wojskowy Kurs Metodyczno-Pedagogiczny oraz Kurs Spółdzielczy w Wilnie. W roku 1926 w Wilnie zawarł związek małżeński ze Stanisławą Rybaczkówną. W latach 1934 – 1935 uczęszczał do Szkoły Powszechnej dla Dorosłych w Wilnie. W roku 1935 zdał egzamin z materiału naukowego siedmioklasowej szkoły powszechnej. W roku 1936 ukończył Kurs Magazynierów Kolejowych z Praktyką.

W latach 1921 – 1938 jako podoficer zawodowy pełnił w Wojsku Polskim funkcje administracyjno-kancelaryjne w 1. Pułku Artylerii Polowej Legionów w Wilnie, kolejno: magazyniera, kierownika spółdzielni oraz rachmistrza.

Dnia 5 maja 1938 roku otrzymał brązowy medal za długoletnią służbę. Z końcem 1938 roku zdał egzamin na urzędnika w administracji cywilno-państwowej, został zwolniony z wojska w stopniu ogniomistrza i otrzymał posadę w administracji cywilno-państwowej w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Postawach, gdzie pracował do 17 września 1939 roku, czyli do sowieckiej agresji przeciwko Polsce.

Dnia 11 listopada 1938 roku, jako ogniomistrz tytularny Władysław Zacios otrzymał Srebrny Medal za Długoletnią Służbę, przyznany przez Dowódcę I Dywizji Piechoty Legionów, pułkownika Wincentego Kowalskiego.

Podczas sowieckiej okupacji, został wywieziony do obozu pracy przymusowej NKWD dla jeńców polskich do Stalinogorska pod Moskwą, gdzie wraz z innymi polskimi jeńcami wojennymi pracował przymusowo w katorżniczych warunkach jako górnik.

Przebywał tam do 1 lutego 1946 roku, mimo że wojna skończyła się w 1945 roku. Dnia 10 lutego 1946 roku powrócił z obozu pracy przymusowej ze Stalinogorska do Wilna, skąd dnia 4 marca 1946 roku wyjechał na Ziemie Odzyskane do Szczecina i podjął pracę urzędnika administracji Inspekcji Maszynowej w Hucie «Szczecin«.

Wychowując dzieci i wnuków nasz bohater opowiadał im o czasach przedwojennych, między innymi o swoim młodszym bracie Ludwiku, którego los okazał się tragiczny.

Ludwik Zacios, młodszy brat Władysława, podobnie jak i on, urodził się we Lwowie. W okresie międzywojennym, jako młody polski patriota działał we Lwowie w młodzieżowej organizacji paramilitarnej o charakterze sportowym – Polskim Towarzystwie Gimnastycznym «Sokół».

Celem działaczy «Sokoła» było podnoszenie sprawności fizycznej i duchowej oraz rozbudzanie ducha narodowego. Ruch «sokolnicki» zajmował się patriotycznym wychowaniem młodzieży, zakładając, że tylko zdrowe społeczeństwo, pod względem moralnym jak i fizycznym, jest zdolne służyć Ojczyźnie i jej skutecznie bronić. Poczynaniom «sokolników» przyświecała myśl, iż Polacy mają być najdzielniejszym z narodów, a «sokolnicy» najdzielniejszymi z Polaków.

O jednym z przedwojennych lwowskich «Sokołów» – Ludwiku Zaciosie – ze słów jego brata Władysława wiemy tylko tyle, że, zginął tak, jak niezliczona ilość jego towarzyszy z organizacji – w obronie Ojczyzny, prawdopodobnie podczas zbrojnej obrony Lwowa przed Niemcami, a potem Sowietami, we wrześniu 1939 roku.

Co się tyczy Władysława Zaciosa – zmarł on 10 lutego 1982 roku w wieku 84 lat. Pochowany został w grobie rodzinnym na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie biogramów i materiałów, udostępnionych przez Ewę Bączkowską – wnuczkę Władysława Zaciosa



Maria i Kazimierz Tumińscy z płk Weroniką Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK przy ZPB

Obrońca Grodna, Kazimierz Tumiński, ukończył 97 lat!

Płk Weronika Sebastianowicz, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi, działającego przy Związku Polaków na Białorusi wraz z sekretarzem Stowarzyszenia Andrzejem Poczobutem, będącym członkiem Zarządu Głównego ZPB, wspólnie z delegacją Konsulatu Generalnego RP w Grodnie na czele z szefem placówki – konsulem generalnym Jarosławem Książkiem, odwiedzili 30 września ostatniego żyjącego obrońcę Grodna Kazimierza Tumińskiego.

Wizytę w domu Kazimierza Tumińskiego w dniu jego 97. urodzin zrelacjonował na Facebooku Andrzej Poczobut:

«Dziś 97 lat obchodzi Kazimierz Tumiński jedyny żyjący w Grodnie uczestnik obrony miasta we wrześniu 1939 roku.

Niesamowity człowiek o niesamowitym życiorysie.

Urodził się kiedy Wojsko Polskie finalizowało «Cud nad Niemnem», ostatecznie pozbawiając Moskwę marzeń o światowej rewolucji.

Kiedy do jego domu w Gibuliczach wpadli legioniści, aby napić się wody i dowiedzieli się, że gospodarzowi właśnie urodził się syn, to powiedzieli: Będzie legionistą! – I tak się stało. Zostałem legionistą – dumnie mówił Pan Kazimierz.

Był członkiem przedwojennego «Strzelca» i w jego szeregach brał udział w obronie Grodna. Jego stanowisko było przy moście kolejowym. 22 września udało mu się wydostać z miasta.

Powrócił już w czasie okupacji niemieckiej. Walczył w szeregach Armii Krajowej. W 1945 trafił w łapy NKWD. Dalej były stalinowskie lagry… Tego co widział i przeżył starczyło by na 5 urozmaiconych życiorysów.

Kiedy odśpiewaliśmy mu dzisiaj «100 lat» to on dodał: «a nareszcie 120″.

A niech będzie – 150, Panie Kazimierzu!» – napisał AndrzejPoczobut.

Kazimierz Tumiński urodził się 30 września 1920 roku we wsi Gibulicze pod Grodnem. Jeszcze jako uczeń szkoły, w połowie lat 30. minionego stulecia zapisał się do Związku Strzeleckiego i wiele godzin spędzał na strzelnicy. Zdobyte nawyki przydały się młodemu mężczyźnie, kiedy 20 września 1939 roku Armia Czerwona zaatakowała jego rodzinne miasto, a on jako ochotnik stanął w szeregach obrońców Grodna. Po zajęciu Grodna przez bolszewików Kazimierz Tumiński przystąpił do polskiej konspiracji zbrojnej, walczył w szeregach Armii Krajowej, brał udział w operacji «Ostra Brama». W 1944 roku został ujęty przez NKWD z bronią w ręku. Skazany na 10 lat pozbawienia wolności, które zamieniły się w 13 lat ciężkiej, niewolniczej pracy w kopalniach na Kołymie. W rodzinne strony Kazimierz Tumiński wrócił w 1956 roku i osiedlił się w ukochanym Grodnie, w którym mieszka do dziś.

CZEŚĆ I CHWAŁA BOHATEROWI!

ZPB ogłasza nabór dzieci i młodzieży do zespołu wokalnego

Polska Szkoła Społeczna przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie oraz Dział Kultury ZPB ogłaszają nabór uzdolnionej muzycznie młodzieży i dzieci do zespołu wokalnego.

Kandydaci do udziału w zespole wokalnym mogą liczyć na nieodpłatne zajęcia z podstaw emisji głosu, kształcenia słuchu muzycznego, nauki śpiewu wielogłosowego i solowego.

Uwieńczeniem kursu zajęć muzycznych stanie się powołanie do życia nowego zespołu wokalnego.

Młodzi ludzie w wieku szkolnym, mający zdolności wokalne i artystyczne, szukający możliwości rozwoju swoich talentów, proszeni są o skontaktowanie się z wiceprezes Związku Polaków na Białorusi ds. Kultury **Renatą Dziemiańczuk** pod numerem telefonu: **+375 29 208-48-42**, bądź o napisanie do niej listu elektronicznego na adres e-mailowy: **zpb.kultura@gmail.com**

Ruiny zamku w Krewie doczekały się renowacji

Na zamku w Krewie rozpoczęły się prace konserwatorskie. W pierwszej kolejności zostanie zrekonstruowana Wieża Książęca, tak ważna dla historii Wielkiego Księstwa Litewskiego – informuje portal Belsat.eu.

Wieża Książęca i przyległe do niej resztki murów zostaną oczyszczone z zwietrzałej zaprawy murarskiej, a następnie zostaną wzmocnione. Wszystkie prace wykonują państwowe instytucje za środki budżetowe. Konserwację zlecił rejonowy komitet wykonawczy Smorgoni, a wykonuje ją firma Biełrestauracyja.

Teraz wieżę otaczają rusztowania budowlane. Po zakończeniu robót, obiekt zostanie udostępniony turystom.

– Nie powinno być tam problemów, jeżeli robotnicy wiedzą co robią – opowiada Belsat.eu Ihar Miafodzijewicz Czarniauski, były naczelnik wydziały ochrony dziedzictwa Ministerstwa Kultury Białorusi. – Przyjęto wariant konserwacji wieży. Ogólnie, to robi się to na przykładzie zamku w Miednikach Królewskich na Litwie. Na zamek w Krewie przyjeżdżają turyści, a ich liczba może się powiększyć, jeżeli zamek zostanie poddany konserwacji i chociaż trochę dostosowany do wygodniejszego zwiedzania. Możliwe, że pojawi się w nim jakaś maleńka ekspozycja. W Miednikach postawiono specjalny domek. Może i u nas coś podobnego będzie, albo przystosują któryś z sąsiednich budynków.

Istnieje możliwość zrekonstruowania wieży. Są zdjęcia, które pokazują, jak wyglądała przed I wojną światową. Ale to wymaga bardzo dużych środków.

Czy można odnowić zamek do stanu z czasów unii w Krewie?

Całkowita rekonstrukcja krewskiego zamku jest niemożliwa. Rekonstrukcja nie będzie zgodna z rzeczywistością, nie będzie też mieć wartości historycznej. Bo nie istnieją, albo nie są znane dokumenty, które ukazywałyby jego pierwotny wygląd. Najlepszym wyjściem jest zakonserwowanie pozostałości w takim stanie, w jakim są dzisiaj.

– Każda rekonstrukcja tego zamku będzie fantazją. Na przykład to, co dzieje się obecnie z zamkiem w Lubczu, jest fantazją niedopuszczalną z punktu widzenia ochrony zabytków. Można rekonstruować tylko to, co potwierdzają dokumenty. A o krewskim zamku wiemy jeszcze mniej, niż o lubczańskim. Można tu przeprowadzić prace konserwacyjne, można zrekonstruować Książęcą Wieżę. Dopuszczalne jest też odtworzenie po 15 metrów muru z jednej i drugiej strony, by pokazać, jak to mogło wyglądać. Ale nie więcej – mówi Ihar Czarniauski.

Istnieje mnóstwo obrazów i makiet przedstawiających zamek w Krewie. Każdy badacz proponuje swoją opcję. Takie graficzne rekonstrukcje mogą być przedstawione na ekspozycji w muzeum, przewodnik może je pokazać, ale mówiąc, co dokładnie wiemy. Ale realizować je w naturze, bez dokładnych danych, nie można.

– Zrekonstruowane fragmenty ma zamek w Mirze. Ale są uzasadnione źródłami. Jest i zamek w Nieświeżu, który wszyscy krytykują za to, że zrobiono go zbyt szykownie. Ale wszystkie te elementy są bardzo dokładnie opisane, są inwentarze, które mówią, co dokładnie tam było. A jeżeli zbudowalibyśmy coś z głowy, to potem nasi potomkowie będą myśleć, że tak było w XIV wieku. To niedopuszczalne – mówi Ihar Czarniauski.

Krewo i okolica turystyczną perełką? Mogło by tak być

Krewski zamek jest jednym z najstarszych murowanych zamków Wielkiego Księstwa Litewskiego, na Białorusi to unikat. Są pośrednie dowody na to, że budowla powstała nie w XIV wieku, jak się powszechnie uważa, ale już w XIII. Ihar Czarniauski wiele czasu spędził na wykopaliskach w Krewie i twierdzi, że fundamenty zamku są bardzo stare, a trud budowniczych był wręcz piekielny. By postawić mury na bagiennej glebie, średniowieczni budowlańcy musieli wykopać 5-metrowe fundamenty, by dojść do stabilnego gruntu.

Co więcej, architektura krewskiego zamku świadczy o tym, że Wieża Książęca jest pierwszym znanym w Wielkim Księstwie Litewskim donżonem (wieżą mieszkalną o właściwościach obronnych).

20 kilometrów od Krewa znajduje się zamek w Holszanach, który w XVI i XVII wieku był siedzibą rodu Sapiehów i wieś Boruny ze sławnym niegdyś na całe Wielkie Księstwo zakonem bazylianów. Z kolei przez samo Krewo przechodziła linia frontu pierwszej wojny światowej.

– W tym miejscu można by opracować bardzo ciekawy region turystyczny. Te dwa rejony (powiaty) smorgoński i orszański, mogłyby się jakoś bardziej aktywnie rozwijać, ale niestety albo dobrych menadżerów tam nie ma, albo jest jakiś inny powód – mówi Ihar Czarniauski. – Okolice Krewa mają też interesujące krajobrazy. Historia Krewa jest starsza i bogatsza niż samego zamku. Każdy element historycznego krajobrazu ma tu wielkie znaczenie. Można wyobrazić sobie, w jakich warunkach powstał zamek, jak się tu żyło, jak organizowano obronę. Wszystko można bardzo ciekawie sprzedać, zwrócić uwagę ludzi.

Obecnie krewski zamek jest w opłakanym stanie – zniszczony przez wojny i brak opieki. Po I wojnie światowej polskie władze w 1929 roku zleciły podstawowe prace konserwatorskie, i od tego czasu do dziś nic się w tej sprawie nie zmieniło.

– Jest w bardzo złym stanie. Faktycznie, to co widzimy, te mury to nie same mury zewnętrzne, a wnętrze budynku. Zewnętrzne kamienie obsypały się w 80, może 70 procentach. Wyobraźcie sobie, że stał on przez tyle lat i nikt nie doprowadził go do porządku – kończy Ihar Czarniauski.

Belsat.eu

Koszykarze walczyli o Puchar Konsula Generalnego RP

VIII Turniej Koszykówki Mężczyzn o Puchar Konsula Generalnego RP w Brześciu odbył się w dniach 13-14 października w mieście nad Bugiem.

W turnieju wzięły udział drużyny: «Oldboy» Działdowo, «Białczanie» z Białej Podlaskiej, «Sokół» z Grodna, «MOSIR Basket» z Sochaczewa, Obwód Brzeski, a także drużyna «Razem» z Brześcia. Mecze rozgrywane były w dwóch kategoriach wiekowych 35+ i 50+.

W kategorii 35+: I miejsce zajęła drużyna «Białczanie» z Białej Podlaskiej, II miejsce – «MOSIR Basket» z Sochaczewa, III miejsce – «Razem» z Brześcia, IV miejsce – «Sokół» z Grodna. Królem strzelców został zawodnik drużyny «Białczanie» z Białej Podlaskiej – Marcin Wasilewski (46 zdobytych punktów).

W kategorii 50+: I miejsce – «MOSIR Basket» z Sochaczewa, II miejsce – «Oldboy» z Działdowa, III miejsce – «Razem» z Brześcia, IV miejsce – Obwód Brzeski. Królem strzelców został zawodnik drużyny «Oldboy» z Działdowa – Ryszard Dziawgo (52 zdobyte punkty).



Na zakończenie turnieju Konsul Generalny RP w Brześciu Piotr Kozakiewicz wręczył zwycięzcom puchary i medale.

Alina Mickiewicz z Brześcia

GŁOS
Redaktor Naczelna: Iness TODRYK-PISALNIK
Skład i łamanie: Alaksiej SALEJ
e-mail: todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com
Tel.: +375 29 78-78-825
Internet: znadniemna.pl
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»